1.

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, niedziela 23 sierpnia 1931 Nr. 192

Walczymy z klęską bezrobocia

(o) **Warszawa,** 22. 8. (Tel. wł.). Komisja do spraw kryzysu bezrobocia przedłożyła premjerowi Prystorowi **sprawozdanie o zarządzeniach i środkach,** które należałoby zastosować na najbliższy okres celem złagodzenia bezrobocia. Prace komisji dotyczą dwóch dziedzin. **ZWIĘKSZENIA STANU ZATRUDNIENIA ORAZ ROZSZERZEN. ZAKRESU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.** Komisja badała szereg możliwości zwiększenia liczby zatrudnienia, **a więc sprawę ograniczenia godzin nadliczbowych w pracy, sprawę wprowadzenia większej ilości zmian w fabrykach, sprawę stosowanego już w niektórych fabrykach podziału pracy istniejącej efektywnie między większą ilość robtników.** Dalej komisja poddała analizie sprawę zbyt szeroko stosowanej i rozgałęzionej **pracy** nieletnich i kobiet, pracujących **na stanowiskach, na których** ze względu **na charakter** pracy powinni znajdować się mężczyźni. Komisja przyszła do wniosku, że w tej dziedzinie **istnieją możliwości znalezienia pracy dla bezrobotnych żywic.** rodzin, którzy winni być uwzględnieni w pierwszym rzędzie.

W dziedzinie **pomocy dla bezrobotnych** komisja opracowała szereg wniosków, zmierzających do **rozszerzenia akcji pomocy doraźnej na okres zimy.** Komisja przewiduje uruchomienie dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłku z funduszu bezrobocia, **pomocy żywnościowej** w możliwie szerokim zakresie, względnic **pomocy w naturze,** oraz wskazuje środki, które mogą posłużyć do sfinansowania akcji. **Akcja winna być zdaniem komisji prowadzona w sposób skoordynowany** za pośrednictwem komitetów społecznych przy współudziale władz państwowych i samorządowych.

Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda Pomorski w porozumieniu z J. E. ks. biskupem Okoniewskim zwołał do Torunia na dzień 3-go września zebranie organizacyjne, celem stworzenia **Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.** Zadaniem Komitetu będzie zorganizowanie **planowej powszechnej akcji pomocy bezrobotnym w związku z nadchodzącą zimą,** tak trudną do przetrwania dla pozbawionych wszelkich zapasów mas robotniczych i ich rodzin.

Wobec uruchomienia na ten cel wszystkich środków materjalnych, jakiemi dysponują budżety publiczne, państwowe i samorządowe, koniecznem jest, aby całe społeczeństwo ze swej strony udzieliło czynnikom oficjalnym wydatnego poparcia w ich akcji niesienia pomocy najbardziej potrzebującym obywatelom i zlało w jedno ognisko poczynania jednostek, pragnących przyjść z pomocą bliźniemu. **Akcja będzie oparta przedewszystkiem na pomocy w naturze,** jako łatwiejszej do zorganizowania wobec istniejących zasobów produkcji i obecnego braku gotówki.

Sensacyjne pogłoski
o pakcie polsko-sowieckim

Berlin, 22. 8. (PAT). Biuro Conti donosi z Paryża, że **„Chicago Tribune"** dowiaduje się, że toczące się w Paryżu **rokowania francusko-sowieckie posunęły się naprzód.** W Paryżu podpisana zostanie tylko umowa, w której oba kraje zobowiążą się do wyrzeczenia się wojny.

Umowa ta zostanie jednak uzupełniona przez PAKT O NEUTRALNOŚCI, ZAWARTY MIĘDZY ROSJĄ SOWIECKĄ A POLSKĄ.

Odnośne **rokowania między Warszawą a Moskwą są już w toku.**

Min. Zaleski u Marsz. Piłsudskiego

(o) Warszawa, 22. 8. (T. wł.) Ostatnio **Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji** min. spraw zagr. Zaleskiego. Konferencja ta, jak należy przypuszczać, poświęcona była zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów i Zgromadzenia Ligi Narodów oraz rozmowom mężów stanu, które odbędą się za kulisami Ligi, a które będą dalszym ciągiem rozmów paryskich i londyńskich.

I znowu kłamstwa opozycji

(o) Warszawa, 22. 8. (T. wł.) Wbrew pogłoskom opozycji, **sprawa zwołania sesji ciał ustawodawczych bynajmniej nie jest załatwiona**

Również nie jest prawdziwą pogłoska, jakoby miała się odbyć w najbliższych dniach **konferencja** Marszałka Piłsudskiego, **premjera Prystora i marszałka Sejmu Świtalskiego.** Konferencja taka ani nie jest zwołana ani przewidziana.

Likwidacja zatargu włosko-watykańskiego?

Rzym, 22. 8. (PAT.). Według krążących **pogłosek, w najbliższym czasie należy oczekiwać wszczęcia oficjalnych pertraktacyj między Watykanem a rządem włoskim, celem definitywnego uregulowania istniejącego dotychczas konfliktu.**

Według tych samych zapewnień, grunt do tych pertraktacyj miał zostać przygotowany w rozmowach, jakie prowadził ojciec Jezuitów **Tacchi Venturi,** cieszący się zaufaniem obu **stron.**

Rozmowy miały dotyczyć **zasadniczego porozumienia,** zaś w szczególności omawiane być **miały** z jednej strony cele, zadania i metody **akcji katolickiej,** z drugiej sprawa wychowania młodzieży. Osiągnięto rezultaty, świadczące o odprężeniu i zapewniające możność przystąpienia do rozmów oficjalnych na drodze dyplomatycznej.

Ojciec św. ponownie przyjął na dwugodzinnej audjencji O. Venturi'ego. Jednocześnie włoski ambasador Devecchi odwiedził kardynała stanu Pacelli'ego.

Rodzice bez czci i wiary
18 lat więzili w stajni obłąkanego syna

(o) **Warszawa,** 22.8 . (tel. wł.). Policja warszawska **aresztowała wczoraj małżonków Kurków za PRZETRZYMYWANIE W KLATCE BEZ ŚWIATŁA, POWIETRZA ORAZ BEZ ODZIENIA PRZEZ 18 LAT OBŁĄKANEGO SYNA.**

Syn Kurków Piotr, obecnie **42-letni mężczyzna,** w młodości przez dłuższy czas **przebywał w zakładzie dla obłąkanych.** Po **pewnym czasie rodzice odebrali go z zakładu i umieścili w ciemnej stajence,** gdzie urządzili coś w rodzaju celi, zaopatrzonej w maleńkie okienko, przez które podawano mu strawę. **Drugim „lokatorem" stajni był koń.**

Władze, zawiadomione o tym fakcie, wydelegowały urzędników policji, którzy wczoraj zjawili się w mieszkaniu Kurków **na Starem Brudnie, na jednem z przedmieść Warszawy.** Kiedy policja przybyła na miejsce, Kurka nie było w domu. Żona jego początkowo udawała, że nie rozumie, o co chodzi. Wreszcie otworzyła drzwi stajni. **Chorego wydobyto z wielkim trudem ze stajni** i wyprowadzono na dwór. Obłąkany przedstawiał **wygląd wprost okropny, nie do uwierzenia:**

Nagi szkielet, obciągnięty skórą i pokryty wrzodami, długie niestrzyżone włosy i taki zarost.

Na zapytanie obłąkany nie odpowiadał zasłonił jedynie dłonią oczy, nieprzyzwyczajone **do światła dziennego.**

Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu, nieludzkich rodziców oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Rekord świata w strzelaniu
ustanowił płk. Bobrowski we Lwowie

Lwów, 22. 8. (PAT.). **Podpułkownik Ignacy Bobrowski,** trenujący w specjalnym obozie we Lwowie, gdzie reprezentacja strzelecka Polski przygotowuje się do strzeleckich mistrzostw świata, **ustalił nowy rekord świata z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej, osiągając wynik 393 pkt.** Wynik ten jest o jeden punkt lepszy od rekordu światowego w tej konkurencji, zdobytego w roku ub. w Antwerpji przez finlandczyka Lindgrena, który wybił 392 punkty.

Groźna choroba Poli Negri

Nowy Jork, 22. 8. (PAT.). **Pola Negri, która zachorowała na ostre zapalenie ślepej kiszki,** została przewieziona do szpitala w St. Monica w Kalifornji. Lekarze uważają, iż **stan chorej jest bardzo ciężki.** Chorej nie wolno odwiedzać.

Nad Lublinem oberwała się chmura

Lublin, 22. 8. (PAT). Wczoraj o godzinie 17,45 **rozszała nad Lublinem i najbliższemi okolicami burza,** połączona z ulewnym deszczem z **powodu oberwania się chmury.**

Około **100 mieszkań najniżej położonych w dzielnicy Czechówka, zostało zalanych wodą,** w śródmieściu zaś liczne piwnice i sutereny. Wypadku z ludźmi nie było. Straż ogniowa prowadziła energiczną akcję, celem szybkiego wypompowania wody.

Tor kolejowy Lublin—Dęblin został przez wodę podmyty, wskutek czego kurjer z Warszawy do Lwowa przez dwie godziny stał pod Motyczami. O godz. 20 linja kolejowa Lublin—Dęblin została otwarta dla normalnego ruchu. Należy zaznaczyć, że nawałnica trwała wszystkiego około 20 minut.

Książe Mikołaj rumuński w Warszawie

Warszawa, 22. 8. (PAT.). Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem **w apartamentach prywatnych p. min. Zaleskiego odbył się obiad na cześć przybyłego do Warszawy ks. Mikołaja rumuńskiego.** W obiedzie, który odbył się w ścisłem gronie, wzięli udział: **ks. Mikołaj** rumuński, **p. min. Zaleski,** grono wyższych wojskowych i urzędnicy M. S. Z. oraz kilka osób z otoczenia p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 22. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym ks. **Mikołaj rumuński** w godzinach południowych **wystartował z lotniska warszawskiego w towarzystwie płk. Rayskiego, płk.** Constantini oraz swej świty **do Dęblina,** gdzie zwiedził tamtejsze lotnisko. Lot odbył się **na** trzymotorowym samolocie typu **„Fokker".**

Następnie o godz. 17-tej ks. Mikołaj przyjęty był na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audjencji odbyło się **uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.**

O godz. 18-tej **goście przybyli na plac „Marszałka Piłsudskiego",** gdzie oczekiwali wiceminister gen. Fabrycy, gen. Kasprzycki, gen. Zamorski, gen. Jarnuszkiewicz i in. W czasie składania wieńca orkiestra odegrała hymny polski i rumuński.

O godz. 18,15 **w Belwederze p. Marszałek Piłsudski podejmował dostojnego gościa, który przybył ze swem otoczeniem — herbatką.** O godz. 20,30 p. Prezydent Rzplitej wydał na cześć ks. Mikołaja obiad, w którym wzięli udział oprócz p. Prezydenta Rzplitej i ks. Mikołaja, p. min. **Zaleski,** p. min. **Kühn,** wiceminister **Beck** i in. Jutro o godz. 9-tej rano ks. Mikołaj wystartuje samolotem do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień. Ks. Mikołaj zatrzyma się na Wawelu w apartamentach p. Prezydenta Rzplitej.

Powszechny spis ludności
odbędzie się w grudniu

(o) **Warszawa,** 22. 8. (tel. wł.). **Przygotowania do spisu powszechnego ludności,** który odbędzie się w grudniu rb., są w pełnym toku. Obecnie już w najbliższych dniach odbędzie się **spis siedzib ludzkich,** obejmujący nietylko domy, **ale namioty,** wozy cygańskie, wozy cyrkowe, **berlinki zamieszkałe i ziemianki.**

„Należy odrzucić przewrotne poglądy"

Od wielu lat jesteśmy świadkami jak pewne koła polityczne a zwłaszcza dzisiejsze Stronnictwo Narodowe z religji i z zasad nauki kościoła katolickiego czynią sobie odskocznię do akcji politycznej. Endecja wszelkiemi środkami zabiega o to aby własnym celom polityczno-partyjnym podporządkować duchowieństwo nasze, nałożyć na niego, jak również i na akcję katolicką przezeń kierowany endecki znak partyjny. W każdych wyborach do izb ustawodawczych szczególnie lekkomyślnie i nieprzystojnie paradowała i szermowała hasłami katolickiemi. — Był i taki okres w pierwszym 10 leciu naszej państwowości że zdawałoby się, iż ta właśnie partja dąży nietylko do wywołania walki politycznej i rozprzężenia wewnętrznego w kraju, lecz walkę tę przerzucić pragnie i na front religijny bez pardonu, bez żadnych skrupułów.

To, co na Zachodzie i u nas w kraju światłe umysły działaczy katolickich i społecznych osądziły, jako **WROGI ATAK NA KOŚCIÓŁ**, co niedwuznacznie i kategorycznie napiętnowały, przeciwstawiając furji nacjonalistycznej w tej, czy innej formie wyrażanej rzeczywiste zasady nauki Kościoła i stanowczo potępiły ten kierunek polityczny, który religją i Kościołem posługuje się w przejrzystych celach, — to mało wzruszało i do niczego nie zobowiązywało prasę endecką i przywódców endeckich. Przeciwnie, było jakby pobudką do tem zjadliwszej i gorączkowej kontrakcji z ich strony. Doprowadzono ją wreszcie do absurdu, przekroczono granice dozwolone i nie oszczędzono ani autorytetu naszego duchowieństwa, ani tego wielkiego kapitału moralnego, jaki duchowieństwo reprezentuje w naszem społeczeństwie. — Tak jak skłócono i zwichrzono nasze stosunki polityczne wewnątrz kraju, tak, — kto wie czy nie gorzej — zmącono robotą polityczno-partyjną polski żywioł katolicki, wprowadzając celowo, świadomie ferment do zbiorowego życia publicznego.

Żadnego nie było hamulca w tej szkodliwej i amoralnej akcji. Endecja ma za nic te hamulce, które są skierowane przeciw niej, czy to natury moralnej czy ze strony opinji publicznej. Ona pragnie narzucać je tylko innym, przeciwnikom swoim a nawet i przedstawicielom Kościoła.

W tem zaprawiła i znieprawiła swoje szeregi do tego stopnia, że, gdy nawet miarodajne i dostojne padały przestrogi samego Watykanu lub ze strony przedstawicieli naszego Episkopatu, pokrywano je bezceremonjalnie korcem endeckiego milczenia lub obojętności.

List pasterski Ojca Świętego Piusa XI

Notorycznie znane są te wypadki. — Jednym z najcharakterystyczniejszych i najbardziej kompromitujących był ten, gdy w okresie wyborów w roku 1928 endecja chłodno przyjęła i przemilczała List pasterski Ojca św. Piusa XI. List ten dokładnie ujmował zasady nauki katolickiej i niewzruszone jego nakazy brzmiały dla tych, którzy łączą sprawy religijne ze sprawami polityczno-partyjnemi.

Ojciec św. stwierdził w swym liście:

„AKCJA KATOLICKA WINNA BYĆ POPARTA PRZEZ OGÓŁ KATOLIKÓW DLA POWSZECHNEGO DOBRA I POSTĘPU OJCZYZNY, WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY JEDNAK ZAMKNIĘCIA SIĘ W CIASNYCH GRANICACH PARTYJNYCH I MIESZANIE SIĘ W SPRAWY POLITYCZNE"

List Pasterski Ojca św. zasady powyższe łączył z tradycją Kościoła Katolickiego, bowiem przypomniał szczęśliwe i mądre słowa śp. Papieża Leona XIII, brzmiały one jak następuje:

„NALEŻY ODRZUCIĆ PRZEWROTNE POGLĄDY TYCH LUDZI KTÓRZY UTOŻSAMIAJĄ RELIGJĘ Z JAKĄKOLWIEK PARTJĄ POLITYCZNĄ I TO TAK DALECE NAWET, ŻE ZWOLENNIKÓW INNYCH PARTYJ NIE UWAŻAJĄ JUŻ PRAWIE ZA KATOLIKÓW, TO WŁAŚNIE UCZYNIŁOBY ZE WZNIOSŁEJ SPRAWY RELIGJI POLE POLITYCZNYCH POPISÓW PARTYJNYCH, ROZBIŁOBY BRATNIĄ ZGODĘ I TOROWAŁOBY DROGĘ MNÓSTWU ZGUBNYCH NASTĘPSTW".

Ileż przewidującej mądrości kryły w sobie te dostojne słowa! Ileż w nich zawiera się moralnej treści i przestrogi, jeśli chodzi o akcję społeczną i o tę pracę, która bratnią zgodę ma na celu! Że wskazania te w razie nie zastosowania się do nich uczyniły ze wzniosłej sprawy religji pole politycznych popisów, rozbiły bratnią zgodę i torowały drogę do zgubnych następstw, tego byliśmy świadkami na Pomorzu w okresie ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

AKCJA ENDECKA NA POMORZU

Otwarcie mówimy o tej akcji politycznej, jaką endecja prowadziła i prowadzi oddawna na Pomorzu. Akcja ta przybrała takie rozmiary, że nie sposób ominąć kilku jaskrawych przykładów, sprowadzających się do tego, że Stronnictwo Narodowe ŚWIADOMIE WYKORZYSTUJE PEWIEN ODŁAM DUCHOWIEŃSTWA POMORSKIEGO I JEGO POGLĄDY NIE TYLKO NA ARENIE ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Na 3 dni przed wyborami do Senatu w ubiegłym roku „Słowo Pomorskie" zamieściło na pierwszej stronie odezwę Stronnictwa Narodowego, zachwalającą listę Nr. 4. Poniżej zamieściło apel „Do braci Kaszubów" ks. Krysińskiego z Kościerzyny. W apelu tym czytaliśmy m. i.

„*Na Pomorzu jest wyborcza lista prawdziwie katolicka, jest nią lista narodowa Nr. 4* czyli lista Stronnictwa Narodowego. Na tę listę głosuje z *małemi tylko wyjątkami całe duchowieństwo katolickie*".

„Dopóki istnieje takie *stronnictwo wyraźnie katolickie*, jest naszym obowiązkiem na jego listę oddać głos".

„...*a chociażby anioł z nieba przyszedł, ale głosił naukę niezgodną z nauką Kościoła św. — Kaszuba mu nie uwierzy*".

W przeddzień wyborów do Senatu to samo pismo na naczelnym miejscu zamieściło artykuł ks. Wysińskiego, proboszcza przy kościele św. Jana w Toruniu w którym m. in. czytaliśmy:

„Potrzeba nam mężów silnych, nieustraszonych, do których bezsprzecznie należy ks. Bolt, Dr. Maj, *kandydaci z listy Nr. 4*".

„Z tą samą stanowczością twierdzę dzisiaj że Polska *będzie narodowa i katolicka — tak, jak ją stawia Stronnictwo Narodowe*"

To są zgrubsza te fakty, które niewątpliwie utkwiły każdemu w pamięci a które obrazują w całej pełni te „PRZEWROTNE POGLĄDY" z encykliki Leona XIII, gdzie Papież przypisywał je ludziom „UTOŻSAMIAJĄCYM RELIGJĘ Z JAKĄKOLWIEK PARTJĄ POLITYCZNĄ".

Wódz tego samego obozu, który prowadzi te właśnie kampanje. Roman Dmowski w swojej książce pt.: „Myśli nowoczesnego Polaka" (wydanie 3, str. 205) pisał takie swego czasu słowa:

„*Nienawidzę duchownych, którzy postawieni dla podwyższenia ludzi moralnie i zaopatrzeni w tym celu w tak potężne środki, jak konfesjonał i kazalnica, używają ich na rzecz bieżących interesów politycznych*"

Fatalne skutki

Posiew endecki musiał wydać fatalne owoce. I wydał je w potwornej obfitości. Równocześnie endecka prasa i jej działacze atakowali przedstawicieli tego odłamu duchowieństwa, który nie chciał się pogodzić z ich linją taktyki partyjnej lub przeciwstawiał się szerzonym poglądom przez endecję. Nie wahano się kierować złośliwe uwagi i krnąbrne słowa czy to przeciw wiceministrowi ks. Żongołłowiczowi, który przybył na Pomorze w charakterze przedstawiciela Rządu, — czy to pod adresem Pelplina, jak to ma miejsce i dzisiaj.

Doszło wreszcie do tego, że w dniu Święta Narodowego 3 Maja i w dniu Bożego Ciała br. miały miejsce pożałowania godne wypadki w obrębie murów kościelnych w Wąbrzeźnie i w Nowej Wsi Król. Po zajściach w Wąbrzeźnie ingerowały władze naczelne Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu, rozwiązując okręg wąbrzeski, gdyż endecka polityka wniosła ferment do Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej.

Nie wyczerpaliśmy całego materjału. Są to zaledwie drobne przykłady. Nie pomogły przestrogi świątych działaczy katolickich i przedstawicieli duchowieństwa, którzy zdawali sobie sprawę z tak zaognionego położenia. Temwięcej, że i akcję katolicką endecja zaprzęgnąć do swego rydwanu partyjnego.

Niewzruszone podstawy akcji katolickiej

Wybitny publicysta katolicki, redaktor „Przeglądu Powszechnego" ks. Urban T. J. na łamach pisma i to opozycyjnego „Głosu Narodu" w trosce o dobro i w obronie moralnych podstaw akcji katolickiej przestrzegał m. in. temi słowy:

„Mogą członkowie partji politycznej uprawiać nawet politykę opozycyjną, byle jej nie *WIĄZALI Z KATOLICKIM CHARAKTEREM STRONNICTWA..* byle uprawiali swoją politykę nie na *RACHUNEK KATOLICYZMU, NIE ODSĄDZALI OD KATOLICYZMU TYCH, CO POLITYCZNIE Z NIMI SIĘ NIE ZGADZAJĄ*".

„Jeśli stronnictwo polityczne, chociaby do niego należeli sami katolicy — *wychodzi poza ten program, rozszerza go, włączając doń tak wybitnie polityczną sprawę, jak opozycja przeciw Rządowi I TO NIE W OBRONIE INTERESÓW KOŚCIOŁA — AKCJA KATOLICKA NIE MOŻE ŁĄCZYĆ I NIE POWINNA SWYCH LOSÓW Z TAKIEM STRONNICTWEM ANI UDZIELAĆ MU POMOCY*. Hipoteka tej akcji musi być *wolna od wszelkiego politycznego obciążenia*".

Żerowanie na bezrobociu

Tymczasem endecja nic sobie z tego nie robi i działa po dawnemu i szerzy przewrotne poglądy. Gdy przedstawiciele naszego Episkopatu zwrócili się z apelem do społeczeństwa w sprawie organizowania pomocy dla bezrobotnych chytrze do tego apelu Stronnictwo Narodowe przyczepiło swój ogon.

Zarząd Główny tej partji wydał natychmiast odezwę, którą zarówno w „Słowie Pomorskiem" jak i innych pismach znalazła tak perfidne ujęcie:

„Gdyby na czele *tej pracy stanęli wojewodowie, starostowie* i wogóle przedstawiciele urzędów, to przy ogromnem rozgoryczeniu i niezadowoleniu z ich dotychczasowego postępowania *mogłoby to wywrzeć ujemnie na powodzenie tego zbożnego dzieła*. W tej całej pracy konieczne jest bowiem *bezwzględne zaufanie* do kierownictwa, a dzisiaj największą sumę ogólnego zaufania *skupić mogą koło siebie czynniki obywatelskie z duchowieństwem na czele*."

Nieprawość endecka i przewrotność za wielki teren działania chce ogarnąć od akcji katolickiej aż do społecznej akcji pomocy bezrobotnym. Są to tak jaskrawe PRZYKŁADY SZKODNICTWA NARODOWEGO I PAŃSTWOWEGO I WKRACZAJĄCEGO W DZIEDZINĘ RELIGJI, że ci, którzy w tem nie chcą się dziś orientować biorą na siebie wielką odpowiedzialność o wiele większą od tej jaką obarczyli siebie podczas ostatnich wyborów, rozbijając jedność front społeczeństwa pomorskiego.

Do tych spraw powrócimy jeszcze.

(ski).

Pomoc dla bezrobotnych

Narady w łonie Rządu

Prace specjalnej komisji międzyministerjalnej, utworzonej przy Prezydjum Rady Ministrów w celu ustalenia formy doraźnej pomocy dla bezrobotnych, dobiegają już końca. W skład komisji wchodzą przedstawiciele pięciu zainteresowanych ministerstw: pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu, oraz przemysłu i handlu.

Jak się dowiadujemy, prace komisji zmierzają w dwóch kierunkach, a mianowicie: w kierunku obmyślenia sposobów zwiększenia stanu zatrudnienia w okresie zimy, oraz w kierunku zorganizowania państwowej akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych i skoordynowania z nią podobnej akcji, podejmowanej przez czynniki i instytucje społeczne.

Komisja zebrała się jeszcze w dniu 20 bm. w godzinach popołudniowych, by na tem zebraniu skonkretyzować już swe wnioski w ostatecznej formie. Wnioski komisji przedłożone zostaną do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który zbierze się w końcu bież., lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wobec trwającego kryzysu światowego i zagrażającego wzrostu bezrobocia późną jesienią i w zimie, zamierzona akcja będzie miała doniosłe znaczenie.

Polska i Jugosławja

Poseł Rzeczypospolitej dr. Szwarzburg-Ginter na audjencji króla Jugosławji

Białogród, 22. 8. (PAT.). Poseł Rzplitej Polskiej p. dr. Władysław Szwarzburg-Ginter udzielił prasie jugosłowiańskiej wywiadu na temat współpracy politycznej i gospodarczej Polski i Jugosławji. Zapytany o wrażenie z audjencji u króla, na której wręczył swe listy uwierzytelniające, poseł Ginter stwierdził, iż był ujęty uprzejmością króla, który poruszył w rozmowie cały szereg zagadnień politycznych doby obecnej, co utrwala posła w przekonaniu, że współpraca Polski i Jugosławji na każdem polu jest możliwa i wskazana. Polska i Jugosławja zdecydowanie przeciwne są rewizji traktatów i Anschlussowi oraz posiadają ugodzenie stanowisko w kwestji mniejszości i rozbrojeniowej, których zgodnie bronią w Genewie ich ministrowie spraw zagr., niby dwaj wodzowie na dwóch odcinkach tego samego frontu. Stwierdziwszy, że do zadań jakie ma do spełnienia w Białogrodzie należyć będzie m. in. praca nad zbliżeniem gospodarczem obu państw oraz nad nawiązaniem wzajemnego kontaktu obu narodów pod względem kulturalnym, umysłowym a nawet turystycznym, p. Ginter oświadczył że kryzys finasowy i gospodarczy, który dotknął Europę, może być zwalczany tylko dzięki ogólnej współpracy, będącej jedynym czynnikiem i źródłem odrodzenia Europy.

12 miljardów długu wisi nad niemieckimi rolnikami

Ogłoszone ostatnio dane o zadłużeniu gospodarstw rolnych w latach 1929 i 1930 wykazują ogólną sumę zadłużenia 11,9 miljardów marek, co stanowi o 5% więcej niż w roku poprzednim. Wzrost zadłużenia zaznaczył się na całym obszarze Rzeszy i w gospodarstwach wszystkich kategoryj z wyjątkiem najmniejszych poniżej 5 ha.

Największe zadłużenie ogólnie na 1 ha roli uprawnej przypada we wschodnich Niemczech na majątki od 100 do 200 ha. Największe zadłużenie względne wykazują Prusy Wschodnie, w których wynosi ono 73% wartości gospodarstw. Silne zadłużenie w okresie gospodarczym 1929/30 wskazuje, że w pierwszym roku przyrost zadłużenia względnego i bezwzględnego był znacznie większy we wschodnich niż zachodnich Niemczech, w następnym roku natomiast zadłużenie w zachodnich Niemczech, obliczone w markach na 1 ha i procentowo w porównaniu do roku poprzedniego, jest znaczniejsze, aniżeli we wschodnich Niemczech.

Polska nad morzem

Znamienny artykuł wybitnego publicysty czeskiego

Jeden z wybitniejszych publicystów czeskich Franciszek Hanzelka w organie ludowym „Nasinec“ zamieścił artykuł o polskiej racji stanu nad morzem.

Omówiwszy przedwojenne położenie polskiego wybrzeża i sytuację na kongresie wersalskim, pisze czeski autor:

Z Gdańska utworzono „Wolne Miasto“, jedną z tych powojennych przebiegłości, które długo jeszcze będą się okrywać hańbą i stać na przeszkodzie pokojowi Europy. Gdyby oddano Polsce Gdańsk w roku 1918, dziś niktby się tą sprawą nie potrzebował zajmować, ubyłby jeden z ogólnoeuropejskich problemów gospodarczych, a Gdańska Polacy nie otrzymali. Pozostał nawpół Wolnem Miastem, oczywiście bez naturalnej podstawy terytorjalnej, która mogłaby mu zapewnić samodzielność gospodarczą. **DZIŚ GDAŃSK TYLKO WEGETUJE.** Dlatego Polacy może wówczas pokrzywdzeni postanowili wybudować niedaleko Gdańska, nowy współczesny port. Pomijając już to, że port gdański właściwie nie leży nad otwartem morzem, już sam fakt że Polacy budują tu amerykańskim systemem całkowicie nowoczesny port, wystarczy zupełnie, abyśmy nad Gdańskiem zrobili krzyż. Gdańsk jako miasto handlowe skończyło się. (Je hotovo.) Groteskowo wyglądają wysiłki Gdańszczan, usiłujących przynęcić do siebie turystów, jakkolwiek trzeba przyznać, że zwiedzenie Gdańska, na co wystarczy jeden dzień, jest interesujące.

NOWY ŚWIAT GDYNIA.

Nowym światem jest natomiast Gdynia. Port nad otwartem morzem, którego budowa jest niemal cudem. Byłem tutaj w r. b. po raz trzeci, zawsze w odstępach dwuletnich, ale trudno się tutaj zorjentować, bo buduje się stale, systematycznie, niemal namiętnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Polski, to należy z największem uznaniem patrzeć na to, co Polacy robią dla swego morza. Duma ich jest usprawiedliwioną, bo w Gdyni stają dziś okręty nietylko polskie, ale szwedzkie, duńskie estońskie, angielskie. Pod względem gospodarczym Gdynia już dawno prześcignęła Gdańsk.

„GDAŃSK STANIE SIĘ POLSKIM“.

Jednem słowem, morze polskie ma przyszłość. Ośmielam się twierdzić, że kiedyś i Gdańsk stanie się polskim, a Prusy Wschodnie nie potrafią się temu wiecznie sprzeciwiać. Uproszczenie stosunków gospodarczych Europy wymaga takiego załatwienia, o czem Niemcy wiedzą dobrze, skoro ich literatura o polskim „korytarzu“ jest już bardzo bogata.

Ks. Mikołaj rumuński w Warszawie



Na lotnisku warszawskim wylądował na rumuńskim samolocie wojskowym brat króla rumuńskiego Karola II, ks. Mikołaj, w towarzystwie swego adjutanta kpt. Oprici. Samolot prowadził osobiście ks. Mikołaj.

Atak na ambasadora Francji

w organie Hitlera

Z powodu nominacji p. Poncet posłem francuskim w Berlinie „Voelkischer Beobachter“ zamieścił niesłychanie **napastliwy artykuł,** w którym pisze:

„Pomimo żywego sprzeciwu kół miarodajnych pan Poncet otrzymał **agrement rządu Rzeszy** jako poseł francuski w Berlinie. Komunikat rządowy przemilcza wstydliwie, że pan ten jest **jednym z największych wrogów Niemiec** i jak dotąd, **robił co mógł, by niemieckim interesom szkodzić gdzie tylko się dało.**

Dalej oświadcza „Voelk. Beobachter“, że Poncet był w czasie wojny **szefem francuskiego wywiadu** i „propagandy kulturalnej“ w Szwajcarji. Następnie zarzuca mu niezliczone okropności, jak publikacje przeciwko **niemieckiej kulturze,** Goethe'mu, Wagnerowi, Nitsche'mu i Kantowi, różne jątrzące antyniem. **ulotki.** Nikt — oświadcza dalej — nie rozpowszechniał tyle **bezwstydnych** kłamstw o Ruhrze, jak właśnie Poncet, przyczem cieszył się uznaniem pacyfistycznych kół niemieckich. Dzięki tym przyjaciołom pacyfistom i socjalistom oraz niektórym demokratycznym dziennikarzom, Poncet zaprzyjaźniony blisko z Teodorem Wolffem (Berliner Tageblatt) został posłem francuskim.

Naród niemiecki może sobie powinszować **z powodu nabytku tej nowej francusko-niemieckiej serdeczności!“.**

Artykuły tego rodzaju oczywiście nie zastąpią w Paryżu oczekiwanych z Berlina gwarancyj!

Nasza flota handlowa

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba statków **polskiej floty** handlowej morskiej i rzecznej **wzrosła wydatnie** w ciągu ostatnich lat.

Flota handlowa morska w r. 1927 wyrażała się liczbą 6-ciu statków o ogólnej pojemności 11,2 tys. tonn, w roku 1928 — **10 statków** o pojemności 14,7 tys. tonn, w r. 1929 — 18 statków — 22,2 tys. tonn, w r. 1930 — 26 statków — 38,3 tys. tonn, wreszcie w r. 1931 — 29 statków o ogólnej pojemności 58,7 tys. tonn.

Dane, dotyczące rzecznej floty handlowej, wykazują liczbę 1.509 statków w r. 1928 (w tem 1.367 statków z własnym napędem i 142 bez własnego napędu), 1.838 w r. 1929 (1.684 i 154), oraz 2.048 statków w r. 1930 (1.882 i 166).

Dane o flocie handlowej rzecznej w r. 1931 nie zostały jeszcze dokładnie opracowane.

Ruch w lotnictwie

W ciągu m. lipca samoloty na polskich linjach komunikacyjnych odbyły 561 lotów, **przebywając** dystans 158.715 km. Regularność **lotów wynosiła 98,9%.**

W ciągu miesiąca polskie samoloty komunikacyjne przewiozły 1.902 pasażerów, 20.690 kg. bagażu, 21.184 kg. towarów, 3.750 kg. poczty, oraz 3.795 kg. gazet.

Oprócz lotów, przewidzianych rozkładem, samoloty P. L. L. „lot“ wykonały 26 lotów dodatkowych na dystansie 7.118 km. W czasie tych lotów przewieziono 40 pasażerów, 334 kg. bagażu, oraz 1.146 kg. towarów.

Długoterminowa pożyczka Niemiec

Według danych „Wirtschaft und Statistik“, wynosiły długoterminowe zagraniczne pożyczki Niemiec na dzień 31 marca rb. okrągło 8,54 miljardów marek. Z powyższej sumy przypada więcej jak ¼ całej sumy na pożyczki zaciągnięte w związku z płatnościami reparacyjnemi, a więc na pożyczkę Davesa i pożyczkę Younga. Pozostałe ¾ rozdzielają się w równej prawie wysokości na inne długi publiczne i pożyczki prywatne.

Zakaz uprawiania handlu w urzędach państw.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, że dzięki interwencji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, na prośbę organizacyj w jej skład wchodzących, Prezes Rady Ministrów p. A. Prystor, wydał zakaz uprawiania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby, trudniące się tym procederem zawodowo, wychodząc z tego założenia, że powoduje to stratę czasu w urzędach i nie licuje z powagą instytucyj państwowych. Ponadto Pan Prezes Rady Ministrów polecił zakazać również urzędnikom państwowym zajmowania się w godzinach pracy rozsprzedażą towarów.

Sfery kupieckie, przeżywające b. ciężki kryzys i ponoszące duże ciężary podatkowe, socjalne i t. p., niewątpliwie powitają zarządzenie to z wielkiem zadowoleniem.

Zaczynają doceniać naszą rolę

„Sfinks“ niemiecki zajmuje się Polską

Niemcy czytają pilnie prasę polską i snują z niej wnioski, którym wyraz dają w artykułach wstępnych swoich pism. W tych dniach ukazały się dwa takie niezmiernie interesujące artykuły w Berliner Tageblatt i Germanji.

Berliner Tageblatt w artykule p. t. **„Sfinks“** omawia różnice sytuacji gospodarczej Polski i Niemiec. „63 proc. ludności polskiej — stwierdza to pismo — żyje na roli. W Niemczech natomiast tylko 23 procent. Wśród tej rolniczej ludności w Polsce tylko 17 proc. stanowią robotnicy rolni. Reszta to **drobna własność,** chłopi prowadzący **prymitywny tryb życia;** fala kryzysu światowego rozbija się o nich małem echem. Natomiast z 23 proc. ludności rolnej Niemiec prawie 40 proc., to **robotnicy rolni.** W strukturze państwowej Niemiec **stan średni i robotnicy przemysłowi** stanowią podstawową klasę ludności, z nich to rekrutuje się w Niemczech **radykalna prawica,** w Polsce przeciwnie, stan średni jest nieliczny, a partje narodowe **proklamują jego wzmocnienie** jako swój program.

NIEMCY SĄ PAŃSTWEM MIAST — POLSKA ZAŚ PAŃSTWEM WSI i niezadowolonych chłopów(!).

Polska zna wprawdzie zależność kredytową od zagranicy, ale nie zna tych potrąceń z minuty na minutę krótkoterminowych kredytów **na życie i śmierć.**

Polska zna wprawdzie szerokie na wpół militarne organizacje, hołdują one jednak w istocie i wyłącznie narodowej idei. Polska nie zna natomiast tych na wpół militarnych organizacyj niemieckich, których członkowie **biją się między sobą o propagandę** narodowych ideałów, zmuszani do tego głodem i bezrobociem. Są tam **ARMJE, KTÓRE W ISTOCIE I WYŁĄCZNIE UTWORZYŁY SIĘ DLA WEWNĘTRZNYCH WALK SOCJALNYCH** (Stahlhelm, Rotfront, Reichsbanners itd.). **POLSKA MA 1 PROCENT BEZROBOTNYCH, NIEMCY MAJĄ ICH 6 PROCENT.**

Czego się samemu nie przeżyło — pisze nakoniec Berl. Tgbl. — o tem można co najwyżej mówić.

Pomimo tego wysławiania szczęśliwej sytuacji Polski — pismo niemieckie nie waha się twierdzić, że Polska w rozwoju swym znajd. się o **50 l. wstecz za Niemcami,** że jeśli z niemi rozmawia, to jest to rozmowa **dwóch epok,** to też Niemcy są dla Polski „sfinksem“.

Zgadzamy się chętnie na tę podrzędną ocenę skoro owa **nadzwyczajna kultura Niemiec prowadzi ich do bankructwa** i obdarza ich 6 proc. bezrobotnych.

Natomiast **Germanja** omawia obszernie również w artykule wstępnym broszurę **„Siły zbrojne Niemiec“,** której autorstwo przypisuje oficerowi sztabu generalnego, rzekomo ukrywającemu się pod pseudonimem **MARSA.** Pismo to wnioskuje, że broszura została napisana w celu usprawiedliwienia zbrojeń polskich, które **wynoszą 37 proc.** polskiego budżetu.

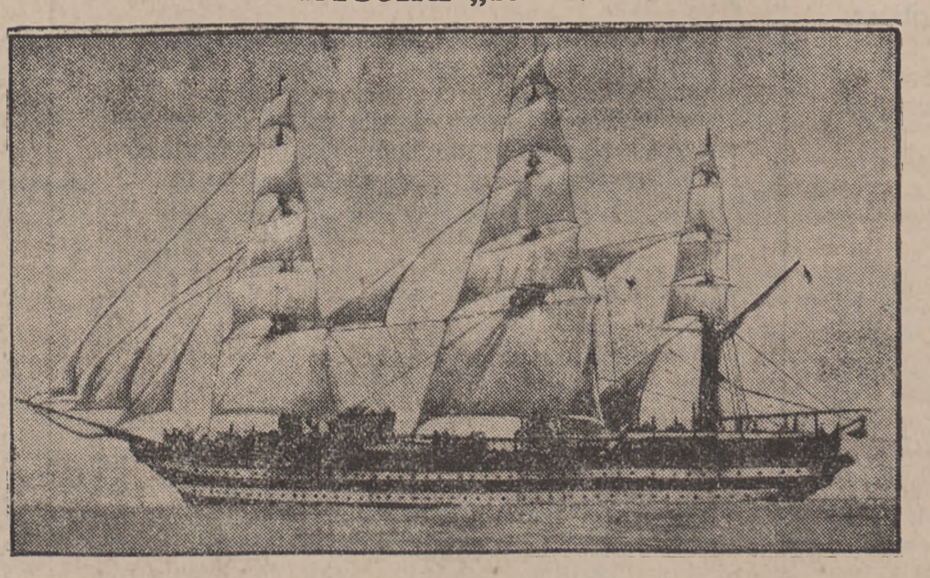
„Germanja“ zapomina, że **Polska nie przegrała wojny i nie ma takich jak Niemcy zobowiązeń** pod względem rozbrojenia. Dziennik niemiecki żali się dalej, że wspomniana broszura przedstawia Niemcy jako **państwo połyskujące od broni,** które pod pokrywką „półmilitarnych formacyj“ **przygotowują tajnie armję.** Tymczasem powyżej przytoczony artykuł Berl. Tgbl. nazywa swoje organizacje **„w istocie i wyłącznie armjami“** (patrz wyżej!).

Powyższy artykuł „Germanji“ o nieprawdopodobnej objętości kończy się dowcipną uwagą, że aczkolwiek cały materjał podany w wymienionej broszurze jest **bez sensu (unsinnig),** jednak wiele szkody może Niemcom przynieść „w oczach świata“.

Za mało robimy przeciwpropagandy — oświadcza Germanja. — My, **którzy rozbroiliśmy się do ostateczności, pokazalibyśmy naszym przeciwnikom jak NAPRAWDĘ ROZBRAJAĆ SIĘ TRZEBA!**

Wiadomo z jakąż rozkoszą zaczęliby Niemcy rozbrajać polskich żołnierzy **POKAZALI JUŻ ZRESZTĄ NA PIERSIACH MARYNARZA JERZYKA,** jak się to robił

Włoska „Iskra“



Dwa włoskie statki szkolne „Amerigo Vespucci“ i „Christoforo Colombo“ odbywają obecnie dłuższą podróż, która je zaprowadzi na Bałtyk. Statki szkolne odwiedzą prawdopodobnie także i Gdynię. Są to 3-masztowe żaglowce, posiadające ponadto najnowsze motory Diesla.

Lekarstwo na piorun

Recepta naukowa z przed 100 laty

„O sposobach ratowania rażonego od piorunu człowieka i środkach uniknienia piorunu, przez Ad. Rudnickiego, doktora i b. profesora weterynarji itd. w Uniwersytecie krakowskim".

Tak brzmi tytuł artykułu, umieszczonego w tomie **„Pamiętnika Warszawskiego"** z roku **1815-go**, a więc z przed **116-tu laty**.

Posłuchajmy, jak uczony ten z przed wieku, wyobrażał sobie działanie pioruna.

Autor podzielił swą rozprawę na trzy części: 1) o skutkach piorunu na ciało ludzkie, 2) o sposobach ratowania człowieka piorunem rażonego i 3) o sposobach unikania piorunu.

Rewelacyjny charakter tej pracy odsłania odrazu pierwsze jej zdanie:

„Uderzywszy piorun w człowieka, lub bardzo blisko niego, **obala go na ziemię**, a to dla gwałtownego rozepchnięcia powietrza".

Po tym efektownym wstępie, następuje wyliczenie, kiedy piorun „pospolicie zabija", kiedy zaś wywołuje tylko cięższe lub lżejsze zaburzenia w organizmie, jak oparzenie, paraliż i t. d.

Niekiedy — ale bardzo rzadko — (przezornie zastrzega się autor) piorun **wznieca wewnątrz człowieka ogień** i obraca go, przy wybuchającym z niego dymie, po niejakim czasie w popiół, małą tylko cząstkę kości zostawiając.

Dalsze rozważania nad okropnemi skutkami piorunu na ciało ludzkie i nad samą elektrycznością, którą nazywa **„najsubtelniejszą i najsprężystszą istotą"**, doprowadzają autora do wniosku, że „w człowieku (elektryczność) sprawia natychmiast **rozcieńczenie i wydęcie wszelkich humorów**".

Jak wynika z dalszych wywodów uczonego krakowskiego — samo porażenie piorunem jest niewinną zabawką w porównaniu do pełnych grozy środków ratowniczych.

Tych sposobów ogólnych i szczególnych autor wylicza **aż 23** i przestrzega, że muszą być stosowane bez przerwy kilka godzin.

Autor zaleca więc m. in. użyć **kąpieli kroplistej**, którą wyobraża sobie tak: **nalać** zimnej **wody do butelki**, „takową" zatkać przedziurawionym korkiem, potem wleźć **na stół i choremu „spuszczać wodę w kroplach na dołek serca"**.

Nie należy przytem zaniedbywać pobudzania chorego do **ciągłego kichania**.

W tym celu trzeba mu podsunąć pod **nos cebulę, krajaną** w plasterki, wdmuchiwać w otwory nosowe na **proszek starty** imbier, **pieprz hiszpański**, gorczycę lub tabakę, nozdrze zaś **łechtać piórkiem**, namaczanem w occie.

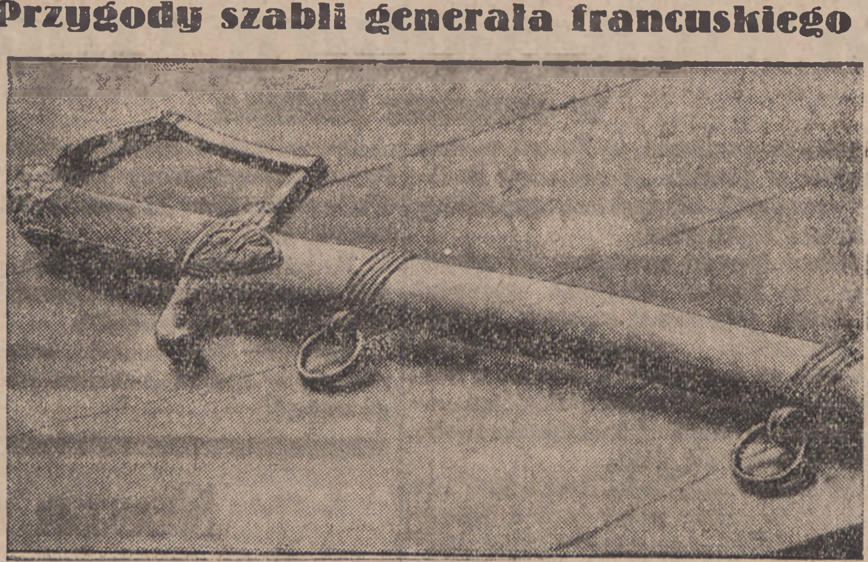
W wyliczaniu tych osobliwych praktyk pomijamy puszczanie krwi oraz różne okłady. Gdy jednak wszystko to zawiedzie i chory nie tylko ożyć, ale nawet kichnąć nie chce, pozostaje jako ostatnia deska ratunku **zaaplikować mu lewatywę** z silnego odwaru tytoniu, albo kwaterki „gorzałki - prostki samej przez się".

Jak i to nie pomoże, to już amen! Wezwać księdza i **sprosić gości na stypę pogrzebową.**

W trzecim rozdziale artykułu znajdujemy rady, jak unikać piorunu. Obok rozsądnych wskazówek, aby podczas burzy nie chronić się pod drzewa, wystrzegać się szybkiego ruchu, są tam i takie pouczenia, aby **światła nie palić, unikać nietylko większych zbiorników wody, rzek i stawów** — co jest słuszne — ale nawet „wszelkiej wilgoci", wreszcie nie stawać w miejscach, którémi piorun już raz spływał.

Oto jak stosunkowo niedawno, bo przed wiekiem, w poważnem naukowem piśmie uczono ludzi wystrzegać się piorunu i leczyć skutki jego uderzenia.

Przygody szabli generała francuskiego



Powyższa szabla została w r. 1870 odebrana przez oficera niemieckiego pewnemu generałowi francuskiemu, zabranemu pod Sedanem do niewoli. Potomkowie oficera niemieckiego ofiarowali szablę, zdobytą pod Sedanem, prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. Ostatnio Hindenburg szablę tą wręczył ambasadorowi francuskiemu de Marguerie z prośbą o doręczenie jej potomkom generała francuskiego. Ponieważ nie można ich było odnaleźć, szabla będzie umieszczona w muzeum Katedry Inwalidów.

Zemsta zadżumionych

Bakcyl dżumy działa po dwustu latach

W mieście Kesmark w Czechosłowacji, zdarzyła się przy przebudowie starego kościoła, tragiczna historja, która żywo przywodzi na pamięć rozpowszechnioną legendę o **klątwie grobu Tutankhamena**. I tutaj, jak i tam, naruszenie zmarłych pociągnęło za sobą tragiczną śmierć gwałcicieli grobów.

Podczas robót restauracyjnych natrafili robotnicy w lochu podziemnym na **wielkie zbiorowisko kości ludzkich**, co wskazywało na to, że przed wiekami został tutaj wykopany wspólny grób. Na zarządzenie kierowników budowy 2-ch robotników zajęło się przewiezieniem tych szczątek, które, jak znawcy następnie orzekli, pochodzą conajmniej z przed dwóch wieków, na inne miejsce. Wkrótce potem robotnicy ci zachorowali **wśród dziwnych objawów**.

W malignie fantazowali oni o kościotrupach ściskających ich szyję i **przygniatających nieznośnym ciężarem piersi**. Lekarze orzekli, że u chorych wystąpiły objawy zakaźnego **zapalenia płuc**. W krótkim czasie obaj ulegli chorobie, a na ciele wystąpiły po zgonie **sine znaki jak przy dżumie.**

Dalsze badania tej zagadkowej sprawy doprowadziły do ciekawych rezultatów. Okazało się, że przed dwustu laty w miejscowości tej panowała **straszliwa dżuma**, która niemal wyludniła miasteczko. Zmarli na dżumę zostali pochowani na miejscu, na którem później wybudowano kościół. Według orzeczenia lekarzy w szkieletach zadżumionych, **pomimo tak długiego upływu czasu, utrzymały się bakcyle dżumy**, które też spowodowały chorobę i śmierć robotników.

Tak brzmi naukowe wyjaśnienie tych tragicznych zgonów. W mieście jednak utrzymuje się wiara, iż padli oni ofiarą zemsty zmarłych za naruszenie spokoju ich grobów.

Wiluś dobrze zarabiał na Rzeszy

Dawne i dzisiejsze pensje dygnitarzy niemieckich

Wilhelm II nie pobierał, jako cesarz niemiecki, żadnej pensji, natomiast, jako król pruski miał rentę koronną w sumie **17½ miljonów marek** niemieckich, z czego przypadało **7½ miljonów**, jako odszkodowanie za ustąpione w 1820 r. przez dom królewski państwu pruskiemu dobra ziemskie.

Pierwszy prezydent rzeczypospolitej niemieckiej, Fryderyk Ebert, pobierał ogółem, **włączając już** w to koszty reprezentacyjne, **53.510 marek niem. rocznie.** Obecny jednak prezydent, von Hindenburg, pobierał pierwotnie **60.000 marek**, gdy jednak zmniejszono, ze względów oszczędnościowych, pensje wszystkich niemieckich dostojników państwowych o **28%**, pensja prezydenta uległa również zmniejszeniu i wynosi obecnie **43.200 marek niem. rocznie.** Do tego jednak dodać należy jeszcze **120.000** kosztów reprezentacyjnych, **tak**, że ogółem dochód prezydenta Rzeszy niemieckiej wynosi teraz **163.200 marek rocznie.**

Uwzględnić przytem należy i to, że gdy monarchowie niemieccy wolni byli **od wszelkich podatków**, prezydent rzeczypospolitej niemieckiej **płaci podatki** narówni ze wszystkimi **obywatelami Niemiec.**

Gdy Bismarck, jako kanclerz cesarstwa niemieckiego, **musiał się zadowolić** tylko pensją **roczną w sumie 50.000 marek, następcy jego pobierali po 100.000 marek, z czego przypadało 36.000 marek na pensję właściwą, a 64.000 marek na koszty reprezentacyjne.**

Cesarscy sekretarze stanu pobierali od **44.000 do 50.000 marek pensji, dzisiejsi** zaś **ministrowie niemieccy pobierają po 31.477** marek, **przyczem należy dodać, że gdy za czasów cesarskich ministrowie (sekretarze stanu) mieli prawo, prawie bez wyjątku, do emerytury w wysokości dochodów ministerjalnych,** dzisiaj **niema w Niemczech specjalnej emerytury ministerjalnej.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

69) Powieść z r. 1935.

Drobna figura doktora znika wśród szybko rozprzęgającej się ciżby marynarzy. Wszedł na pokład niewielkiego statku pomocniczego wraz z asystentem swym d-rem Jagodzińskim. Nie bąknął przyjacielowi słowa o śmierci jego szwagra i zabronił Wotczakowi rozgłaszać o tem wśród marynarzy, by nie trapić tem oficera, którego czekał ważki czyn orężny.

Z doktorem i jego asystentem zabrał się komandor podporucznik Kriwanek, by wysiąść na Westerplatte. Świetny balista i pyrotechnik, Czech z rodu, spędzał zwykle dni w laboratorjum chemicznem floty i w czasach spokojnych oddawał się z komandorem Gryffem ambitnym doświadczeniom.

Jakby na wycieczce spacerowej rozsiedli się w składanych krzesłach na pokładzie parowca, mknącego wzdłuż brzegu, poza ogonem eskadry.

— Czy niema jeszcze wiadomości o mobilizacji Czechosłowacji? — pytał Kriwanek, bo ta kwestja interesowała go ponad wszystko. Nie niepokoił się wszakże i nie niecierpliwił z tego powodu; był bowiem absolutnie przekonany, że lada godzina Czechosłowacja niemniej jak Francja i Belgja dobędą miecza przeciwko Niemcom, urągającym Europie.

Minęli Orłowo, Kolibki i wyludnione Sopoty, przerażone hukiem dział, który coraz donośniej rozlegał się z pod Oliwy. Zastąpiły tam drogę kolumnie generała Wińczy liczne zastępy generała von der Lippe i zażarte boje wrzały na wzgórzach, gdzie lat blisko 130 temu, dywizja Henryka Dąbrowskiego pod wodzą Amilkara Kosińskiego i Giełguda na skórze Prusaków wypisywała krwawy cyrograf braterstwa broni z Francją. Akurat na tych samych ongi krwią polską zroszonych, a gęsto zabudowanych i odrzewionych pagórkach setki kartaczownic siały zniszczenie.

Niegrodzki był dobrej myśli.

— Wnet nasz komandor położy kres tej wściekłej pukaninie — mruczał, zapalając fajeczkę i wygrzewając się w słońcu. Rozpromieniony zwrócił się do komandora, podporucznika Kriwanka.

— Djabła z nami zjedzą!... Sztuka nasza w tem, że psujemy im szyki i stawiamy ich wobec nieprzewidzianego przez nich położenia. A tego Niemiec bardzo nie lubi; nie znosi, by mu pluć w strukturę jego pracowicie skleconych planów. Musi bowiem wtedy wprowadzać w to natychmiastowe, radykalne zmiany. A on tego nie umie. Więc to go denerwuje... Zdenerwował ich Lautenbach. Obalił się plebiscyt. Zdenerwowała korespondencja generała v. d. Lippe. Ukazała przed Europą ich oblicze. Wobec tego należało powstrzymać, odwlec pociągnięcia wojenne w wielkim stylu. Weszli tedy na drożyny próbne. A i tu zgotował im niespodziankę gen. Turkowski. Teraz Gryff stanie w poprzek ich planów połączenia z Królewcem... Niedość na tem. Lada dzień, jutro planują Niemcy raid z Kilonji na Gdynię, a my dzisiaj będziemy panami Gdańska. Znów trzeba będzie coś zmieniać w ostatniej godzinie. Oni tego wcale nie lubią... — uśmiechnął się Niegrodzki.

— A czyż Gdańsk da się opanować tak łatwo? — spytał dr. Jagodziński.

— Jak łatwo, zobaczymy — uśmiechnął się znów dr. Niegrodzki w doskonałym humorze.

Eskadra polska znikła za molem Wisłoujścia. Nie zastała tam przeszkody, gdyż Gdańsk oczekiwał okrętów floty niemieckiej i nie zamknął minami ujścia rzeki. Nigdzie w pobliżu nie było widać na wysłonecznionych wodach ani parowca ani kutra, ani nawet jachtu, chociaż zwykle w takie piękne dni bieliły się roje śnieżnych, wysokich żagli, niby stada kołpów, i kołysały na wodach wpadającej do zatoki Wisły. I na żółtych piaskach pobrzeża tylko tu i owdzie czerniły się punkciki figur ludzkich. Zastygło życie portowe pod wrażeniem kanonady, grzmiącej z pod Oliwy.

A w tem, gdy parowczyk sapiąc zbliżał się do latarni Wisłoujścia, zadrżały fale powietrzne od złowieszczego świstu i huk rozdzierający, basowy, ponury uderzył w uszy, wstrząsnął, ubezprzytomnił na moment ludzi. Szyby wypadały z okien i domostwa drżały febrycznie w posadach. Załoga i sanitarjusze otwierali usta, zatykali uszy, gdyż huk wzmagał się, poczynał się huraganowy ogień dział i zdało się, że od piekielnego tego łoskotu wszystko legnie w gruzach.

U brzegu Westerplatty, gdzie zszeregowała się eskadra, zwracając się czołem ku lewemu brzegowi rzeki, pod przewodem Polonii wszystkie okręty poczęły walić z dział w stronę Wrzeszcza, gdzie znajdowały się koszary, składnice i prochownie generała v. d. Lippe. Dowódca floty sam kierował ogniem. Takiej przyjemności nie byłby się wyrzekł oficer, co w bitwie Jutlandzkiej zdobył sobie najwyższe honory. Bywało, że gdy ogromny pocisk wysyłał w przestworza, leciał za nim czy z nim i zdało się, że trzyma go pieściwie oburącz i niesie do upragnionego celu, by rąbnąć w gniazdo jadowitego robactwa, co nie dało ludzkości zażywać pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbrodnie polityczne w Niemczech

Bawarska „Einwohnerwehra"

Ofiary z Perlach — „Zacny" pastor — „Budujący wymiar sprawiedliwości"

Na wiosnę 1919 r., podczas walk, jakie **się** toczyły między **armją rządu** Rzeszy a **oddziałami Republiki Sowieckiej w Monachjum**, jeden z patroli wojsk północnych **wpadł** w wiosce Perlach w zasadzkę, u**rządzoną przez** komunistów i stracił dwóch ludzi, którzy dostali się do niewoli. W po**czątku maja, już** po upadku komuny ba**warskiej**, podpor. Pölzing z t. zw. „Wolne**go oddziału** Lützowa" otrzymał rozkaz uda**nia się** do Perlach celem aresztowania **15 tamtejszych mieszkańców według doręczonej mu listy.** Po przybyciu do Perlach Pölzing okazał tę listę miejscowemu pastorowi Hellowi, który skrupulatnie potwierdził, że wszyscy figurujący na niej są **„komunistami"**; gdy Pölzing oświadczył, że żaden z **nich** nie wyjdzie żywy z jego **rąk**, zacny pastor nietylko nie podniósł żadnego protestu, lecz przeciwnie, podał **cały** szereg **nowych nazwisk** rzekomych **„czynników destrukcyjnych"**.

Ostatecznie żołnierze Pölzinga aresztowali 12 Bogu **ducha** winnych robotników; odstawiono ich nazajutrz do Monachjum i **tam rozstrzelano bez sądu i śledztwa**, w myśl pouczeń których udzielił poprzednio swym oficerom d-ca „Oddz. Lützowa", major Schulz, mówiąc: **„Lepiej jest zabić kilku niewinnych, anieżeli pozwolić uciec jednemu winnemu"**. Weźcie osobnika na stronę, **zastrzelcie go z rewolweru i powiedzcie następnie, że on usiłował zbiec lub napadł na was"**.

DZIWNE KOLEJE ŚLEDZTWA.

Śledztwo, które zostało wszczęte w sprawie **egzekucji** 12 mieszkańców Perlachu, **przechodziło** bardzo dziwne koleje: akta jego **ginęły dwukrotnie**. W r. 1923 minister Skarbu Rzeszy przyznał **emeryturę** wdowom i **sierotom po rozstrzelanych**. Proces Pölzinga i podoficera Prüferta, który dokonał **egzekucji, rozpoczął się** w styczniu 1926 **r.; charakterystyczne**, że Prüfert w **chwili** dokonania zbrodni miał przeciwko **sobie 5 nakazów aresztowania za przestępstwa pospolite**, Pölzing zaś został w tym czasie skazany za kradzież auta. Sąd **uniewinnił obydwóch** oskarżonych, stwierdziwszy, **że wykonali oni jedynie rozkazy swych przełożonych.** Ostatniem echem sprawy **Perlachu było** skazanie w czerwcu 1927 r. **4-ch dziennikarzy** z Monachjum za opublikowanie **artykułów, oświetlających rolę pastora Hella.**

BAWARSKA „EINWOHNERWEHRA".

Po zdobyciu Monachjum „Oddział Lützowa" **wszedł w skład** „Einwohnerwehry", **która powstała** ze zlania się „Organizacji Escherícha" (Orgesch) z „Organizacją Kanzlera (Orka); wodzami Einwohnerwehry **byli kapitanowie dr. Escherich i Kanzler, oraz podpułk. Kriebel.** Początkowo organizacja ta miała charakter prywatny, ale **już we wrześniu** 1919 dekret ministerjalny **wyposażył ją w pewne funkcje oficjalne**, przyznając wzamian za pełnienie ich **subwencje ze strony państwa bawarskiego.**

Znaczenie „Einwohnerwehry" wzrosło, **zwłaszcza** po **zamachu Kappa**, który spowodował w Bawarji ustąpienie rządu socjalistycznego i powołanie „gabinetu narodowego". Odtąd Bawarja stała się **dumą** i **nadzieją całej prawicy niemieckiej**. T. zw. sekcja ekonomiczna Einwohnerwehry miała oficjalne zadanie w postaci zakupu broni i ekwipunku dla całej organizacji, w rzeczywistości celem jej działalności było **udaremnienie przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec.** Chodzi o to, że według ustawy, wydanej na podstawie Traktatu Wersalskiego, obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego było zawiadomienie komisarza Rzeszy dla spraw rozbrojenia o znanych mu **składach broni i amunicji**; otóż spełnienie tego obowiązku Einwohnerwehra określała jako **zdradę kraju** i wymierzyła za to karę śmierci — za wolą i zgodą rządu bawarskiego, jak zeznał sam Escherich.

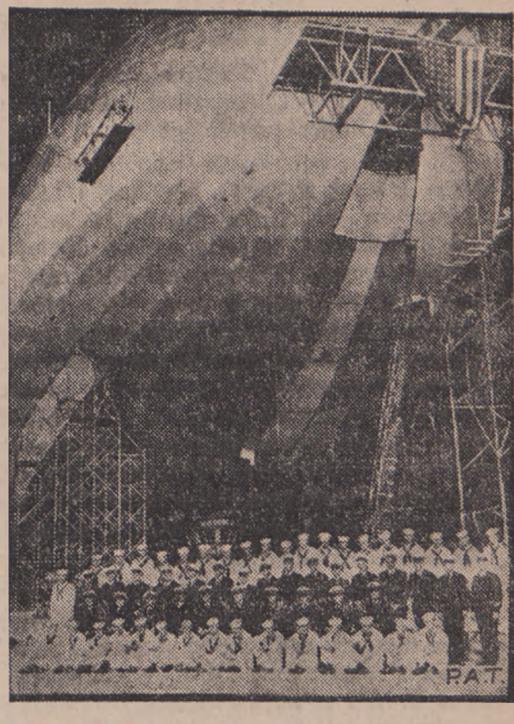
ZAMORDOWANIE MARYI SONDMAYR.

19-letnia Marya Sondmayr była zatrudniona w charakterze kucharki na zamku Holzen, stanowiącym własność hr. Treuberga; na zamku tym był ukryty skład broni. We wrześniu 1919 r. Sondmay'równa straciła posadę i wróciła do swej rodzinnej wioski Odelzhausen. W miejscowej oberży zauważyła ona przypadkowo o**dezwę Komisji Rozbrojenia Rzeszy**, wzywającą do wskazania składów broni; to naprowadziło ją na myśl zadenuncjowania swego b. pracodawcy. Na swe nieszczęście adres drukarni w Monachjum, w której została **wykonana odezwa, Sondmayr'ówna wzięła za siedzibę komisji rozbrojeniowej**; zarządzający tą drukarnią Ziegler był członkiem Einwohnerwehry. Ziegler niezwłocznie zawiadomił swych przełożonych, mylnie jednak zanotował nazwisko donosicielki (Sandmann zamiast Sondmayr) i stracił ją z oczu.

Wobec tego b. porucznik Schweighart został wysłany z ramienia Einwohnerwehry do Odelzhausen celem ustalenia miejsca jej pobytu w Monachjum. 5-go października 1919 r. Schweighart odnalazł Sondmayr'ównę i wezwał ją do pokazania członkom komisji rozbrojeniowej miejsca, gdzie znajdował się skład broni. Wieczorem tegoż dnia Sondmayr'ówna wyjechała wraz ze Schweighartem autem. Nazajutrz **znaleziono jej ciało w jednym z podmiejskich parków**; stwierdzono, że śmierć **nastąpiła skutkiem uduszenia**; do sukni była przypięta kartka ze słowami: **„Zbrodniarko, zdradziłaś swój kraj i czarna ręka zgładziła cię!"**.

Wdrożenia śledztwa przeciwko Schweighartowi i wspólnikom doczekano się dopiero w marcu 1925 r.; zostało ono **wkrótce umorzone „dla braku dowodów"**. M. in. sąd powołał się na to, że Schweighart dopytywał się w Odelzhausen o Sandmannównę, nie zaś o Sondmayr'ównę.

Największy okręt powietrzny świata



Z końcem bm. rozpocznie próbne loty największy okręt świata USS Akron, wybudowany w dokach w Akron (Stany Zjedn. Am. Półn.) Na rycinie naszej widzimy amerykańskiego potwora w hangarze i jego załogę.

Na marginesie

Podkopy i zatrute strzały

Przed kilku dniami naświetliliśmy tę podziemną i krecią robotę, jaka miała miejsce na zjeździe hallerczyków w Grudziądzu.

„Dziennik Poznański", omawiając ten zjazd dochodzi do następujących wniosków:

„znajdujemy w rezolucji zjazdu grudziądzkiego **zwroty najwyższego zaognienia stosunków politycznych wewnątrz kraju.** Znajdujemy **zwroty wymierzone odkrytym sztychem w rząd Rzeczypospolitej, walczący obecnie z nawałnicą kryzysu gospodarczego.** Znajdujemy określenia **dyskredytujące nas zagranicą przez podawanie widowiska niezgody i waśni narodowej.**

Czy był potrzebny taki zwrot w rezolucji byłych kombatantów...

Walny zjazd Związku Hallerczyków, przejęty troską o jutro narodu i państwa, stwierdza z ubolewaniem **upadek naszego prestiżu na zewnątrz, a zupełne bankructwo stosowanych metod w życiu wewnętrznem Państwa i Narodu.**

Polityka nie może królować w organizacji, do której mogą należeć ludzie różnych zapatrywań politycznych. W organizacji takiej jak Związek Hallerczyków jest tylko miejsce na to, co jest wspólne wszystkim dobrym Polakom. Tymczasem większość **dobrych Polaków uważa, że prestiż Polski w chwili obecnej znacznie wzrósł, że rząd obecny dobrze Polską rządzi.**

Podkreślając, że rezolucja wyrazy hołdu oddała Korfantemu, lecz ani słowem nic wspomniała o uosobieniu Majestatu Polski w rezydującym na zamku warszawskim prezydencie Rzeczypospolitej i to, że zjazd hallerczyków opanowany został przez skrajnych zwolenników stronnictwa narodowego, „Dziennik Poznański" kończy:

„Oby ze Związkiem Hallerczyków nie stało się tak, jak stało się z organizacjami b. powstańców Zachodniej Polski, gdzie wielokrotnie **decydują o wszystkiem ludzie, nic z powstaniem grudniowem wspólnego nie mający.**

Polityka nierealna i zajadła, inspirowana przez z endecją związane jednostki **zatruła atmosferę tego, co mogłoby być wzniosłe i piękne.**

Zatruła i oddała na pastwę partyjnictwu.

Wolność lub rozstrzelanie

Wyrafinowany przymus pracy w Sowietach

Władze sowieckie wpadły na pomysł zarówno ponury jak oryginalny. Jak wiadomo, setki inżynierów i techników odsiaduje więzienie w oczekiwaniu sądu. Otóż czerezwyczajka (t. zw. G. P. U.) zorganizowała **wydział techniczny**, który **odnajmuje pracę tych więźniów** władzom, kierującym dziedziną gospodarczą. Jest cały szereg instytucyj przemysłowych, kierowanych przez **uwięzionych inżynierów**, którym obiecano wolność, o ile wyniki ich działalności będą dodatnie.

Wobec drożyzny pracy inżynierów, sprowadzanych z zagranicy, należało **postarać się** o **tanich techników**. Nic prostszego! Wytacza im się **procesy o sabotaż, szkolnictwo, biurokratyzm** itp. przestępstwa, osadza w więzieniu i zmusza się ich do **robienia bezpłatnie tego, co robili na wolności za pieniądze**. W razie powodzenia, więzień uzyskuje wolność, w przeciwnym razie — choćby to wcale od więźnia nie zależało — niepowodzenie jest nowym nieodpartym dowodem jego „winy" i inżyniera przenosi się do rubryki „rozchodowej", jako ostrzeżenie dla innych.

Władze sowieckie oburzają się na „oszczerców", którzy mówią o **pracy przymusowej** w Rosji. Ale więżą inżynierów i zmuszają ich do pracy, dając z jednej strony nadzieję **wolności, z drugiej grożąc rozstrzelaniem.**

Jeżeli według twierdzenia władz sowieckich, praca taka nie jest przymusowa, to dowód, jak przewrotne mają pojęcia o podstawach prawa i moralności.

Tajemnica wszechświata

Księżyc nie trzyma się tablic astronomicznych

Ruchy ziemi i najbliższych jej ciał niebieskich dobrze były już znane Egipcjanom, którzy na podstawie swych obserwacyj astronomicznych obliczyli rok i umieli nawet przepowiadać zaćmienie słońca i księżyca.

Od czasu wykrycia przez Kepplera praw, według których planety krążą dokoła swych ciał stałych, zdawało się, że sprawy te nie u**krywają już żadnych tajemnic** dla astronomji.

Uczeni zdołali nawet sporządzić tablice, **wskazujące z dokładnością sekundy położenie planet, słońca, naturalnie i naszej ziemi oraz jej księżyca, dla każdego dnia, a nawet dla każdej godziny w roku.**

Tymczasem nagle coś się **zepsuło** w tym porządku.

Dyrektor angielskiego obserwatorjum astronomicznego w Greenwich, sir Franc Dyson zauważył, że od szeregu lat księżyc **nie trzyma się ściśle marszruty**, wypisanej mu w owych tablicach astronomicznych, i zachowuje się zgoła nieobliczalnie.

Wykonywał on mianowicie swą drogę dokoła ziemi o **wiele prędzej**, niż to było powiedziane, tak, że w końcu r. 1928, różnica wynosiła **6,8 mil.**

Od tego czasu jednak stary **księżyc jak gdyby się zmęczył** i zaczął zwalniać tempo.

W r. 1929, przyspieszenie wynosiło już tylko 6,6 mil, w roku następnym o 0,3 mniej, a w tym roku astronomowie spodziewają się, że różnica **spadnie do 5 mil.**

Jeżeli tak dalej pójdzie, to za lat 20 **bieg księżyca będzie znów** zgodny z tablicami astronomicznemi.

Dramat w panopticum

Ciężko ranny oficer zakochał się w figurze woskowej

Porucznik huzarów Laahanyi, żonaty z córką **wysokiego** oficera b. armji austro-węgierskiej, był do czasu wybuchu wojny światowej, **szczęśliwym i normalnym człowiekiem.** Podczas pierwszej bitwy został on ciężko ranny odłamkiem granata w **głowę**, z czego **wywiązała się niebawem choroba umysłowa.** Żona b. porucznika, który został **zwolniony z armji**, zmuszona była wziąć się do **pracy zarobkowej**, nieszczęśliwy chory zaś spędzał czas **częściowo** w domu, **częściowo na ulicy.**

W ostatnich czasach żona umysłowo chorego zauważyła, że powracał on do domu o niezmiernie **późnej porze**. Zapytany, gdzie czas spędza, odpowiedział wymijająco. Po kilku dniach prawda wyszła na jaw. Były towarzysz z placu boju doniósł żonie chorego, że ten godziny długie przepędza **w pewnem panopticum**, gdzie zakochawszy się **w woskowej figurze** zamordowanej Katarzyny Fellner, wpatruje się w nią cały czas i **przemawia do niej** najczulszemi wyrazami.

Pani Ladanyi udała się **w ślad za swym mężem** do panoptikum, chcąc się naocznie przekonać i była świadkiem **tragicznej i wstrząsającej** sceny: Chory oficer nie widział i nie słyszał nic z tego, co się wokoło niego działo. Po**chłonięty był przemawianiem do figury.** Nagle odwróciwszy się poznał swoją żonę. Wówczas **zaszła w nim przerażaj. zmiana**: Zacisnąwszy pięść zaczął krzyczeć: **„Teraz musisz umrzeć!** Stoisz na mej drodze. Ona (tu wskazał na figurę) **nie chce mnie poślubić** dopóki mi nie dasz rozwodu!"

Z pomocą personelu panoptikum udało się **chorego oderwać od ubóstwianej figury.** Umieszczono go w sanatorjum, gdzie znajduje się obecnie na kuracji. Jeszcze jedna ofiara wielkiej wojny!

W Zameczku w Wiśle

Jak spędzał dzień P. Prezydent Rzplitej na wywczasach

...Jedziemy do Wisły, niedużej osady u stóp Beskidów Cieszyńskich, gdzie bierze początek królowa rzek polskich

...Wartko sunie nasz samochód. W szybkiem tempie mijamy kopalnie i fabryki. Niebawem otacza nas gęstwa lasów. Płynie z nich woń listowia, zapach kwiecia i dziwny spokój, którego człowiek nie zaznaje ani na chwilę w środowisku przemysłowem. Rozkosz jazdy powiększa jeszcze **wspaniała, gładka jak stół szosa, którą niedawno Województwo zbudowało według ostatnich wymagań techniki.** Trzeba przyznać, że pod tym względem Śląsk, od czasu objęcia rządów przez Wojewodę dra Grażyńskiego, **stanął na czele wszystkich ziem polskich.** Drogi śląskie nie są męczarnią dla koni i automobilistów.

Zbliżamy się do miejscowości, którą cała Polska znać powinna, a o której jeszcze niestety ogół wie zbyt mało. To miejscowość **Jastrzębie Zdrój,** posiadająca b. **silne źródła solanki jodowo-bromowej o bardzo znacznej radjoaktywności.** Sama miejscowość kąpielowa położona jest malowniczo w okolicy pagórkowatej, poprzecinanej licznemi jarami, lesista, o łagodnym podgórskim klimacie. Liczne wille, nowocześnie urządzony Zakład kąpielowy i kilka sanatorjów, wśród nich imponujące **sanatorjum imienia Marszałka Piłsudskiego dla inwalidów wojennych,** wszystko to składa się na całość, nie ustępującą zagranicznym miejscowościom kąpielowym.

Brak czasu nie pozwala nam jednak zatrzymać się dłużej w tej pięknej miejscowości. Pędzimy dalej i wreszcie wjeżdżamy w uroczą wioskę — Wisłę. Ale tutaj uderza w nas, wiadomość, że p. Prezydent tego właśnie ranka wyjechał do Spały...

Wracać — czy jechać dalej do Zameczku?... Więc na los szczęścia postanawiamy jechać do Zameczku, wybudowanego z funduszów Województwa Śląskiego **na stokach grzbietu Kozieniec — Głębiec.** Wspaniałą drogą o licznych serpentynach, przypominającą bardzo drogę z Zakopanego do Morskiego Oka, dojeżdżamy na miejsce, gdzie oczom naszym ukazuje się **Zamek p. Prezydenta,** oryginalny w swej **koncepcji architektonicznej,** chociaż może niezbyt harmonizujący z charakterem krajobrazu.

Zameczek opustoszał wskutek wyjazdu p. Prezydenta, ale jeszcze nie na tyle, by nie można było z kimś porozmawiać. Zasięgamy języka i staramy się przynajmniej wywiedzieć, jak też spędzał dzień na wywczasach Prezydent Rzeczypospolitej. Ponieważ pobyt Głowy Państwa w Wiśle przeznaczony był **jedynie na odpoczynek,** a nie na reprezentacyjne polowanie, jak to było ubiegłej zimy, więc i podczas całego pobytu panował tu spokój, przerywany tylko od czasu do czasu **przyjazdem któregoś z dygnitarzy państwowych dla omówienia ważnych spraw, albo nielicznych gości.**

Normalnie p. Prezydent wstawał o godzinie 8, 30 rano. O godzinie 9-tej spożywał pierwsze śniadanie, składające się tylko z herbaty i bułki z masłem. Po śniadaniu p. Prezydent czytał dzienniki, przeglądał pocztę i przyjmował raport adjutanta osobistego, porucznika Krotkiewskiego.

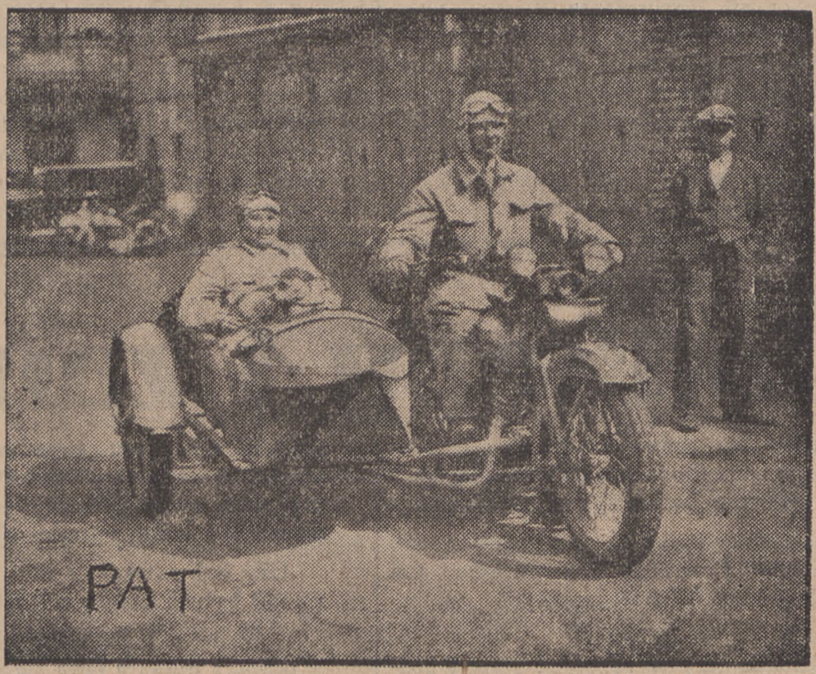
O godzinie 10-tej wychodził p. Prezydent w towarzystwie adjutanta na przechadzkę w lasy, która trwała dwie godziny. O godzinie 1-ej podawano drugie śniadanie. Po krótkim odpoczynku wychodził znowu p. Prezydent na spacer w towarzystwie osób, należących do Domu Cywilnego, poczem o godzinie 4-tej wracał na podwieczorek. Po podwieczorku do godziny 7-mej p. Prezydent albo oddawał się lekturze, alb też grał w bridga z adjutantami lub z gośćmi, gdy byli w Zamku. O godzinie 7-mej podawano obiad.

O godzinie 9-tej wieczór kończył się dzień p. Prezydent szedł spać. Cisza zalegała Zameczek.

I tak szedł dzień za dniem. A chociaż p. Prezydent zamierzał bez przerwy wypoczywać aż do 17 sierpnia, to jednak na zupełny odpoczynek nie mógł sobie pozwolić i musiał kilkakrotnie wyjeżdżać, gdy wzywały go obowiązki państwowe, jak pogrzeb śp. ministra Czerwińskiego lub Zjazd Legjonistów w Tarnowie. Raz tylko wyjechał dla przyjemności pod Bielsko, aby zapolować na kaczki w majątku p. Witczaka, posła na Sejm Śląski.

Za czasów przedwojennych, gdy jeszcze na tronach królowie zasiadali, pisma podawały najdrobniejsze nawet szczegóły z ich życia. O naszym Prezydencie jakoś nikt w Polsce nie wie, jak spędza dzień. Dumni zatem jesteśmy, żeśmy pierwsi zebrać zdołali garść szczegółów.

Zakończenie raidu motocyklowego Warszawa-Afryka-Warszawa



Przybył do Wadszawy kpt. Masoński wraz z żoną po dokonaniu raidu motocyklowego Warszawa-Afryka-Warszawa. Raid ten trwał od 27 czerwca do 19 sierpnia rb. Uczestnicy raidu zatrzymywali się po kilka dni w większych miastach. Trasa raidu prowadziła przez Warszawę Wrocław Pragę Wiedeń Salzburg, Meran, Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol, Pompeję, Palermo, Algier, Oran, Alicante, Walencję Madryt, Bordeaux, Paryż, Frankfurt, Lipsk, Berlin, Poznań do Warszawy. Na ilustracji naszej widzimy pp. Masońskiego po powrocie z raidu.

Sprytny detektyw

Zainscenizowana historja zdrady małżeńskiej

Niezwykle wdzięcznym tematem dla autorów poszukujących oryginalnych pomysłów i komicznych zawikłań, może być następujące prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce w Londynie. Głównymi aktorami tej groteskowej farsy życiowej byli: młoda żona, mąż podejrzany o zdradę, tajny detektyw i ta... czwarta.

Misters C. Alos, mieszkanka jednego z najwytworniejszych przedmieść londyńskich, od dłuższego już czasu podejrzewała swojego męża o niewierność. Celem zdobycia pewności w tej mierze, skorzystała z usług znanego z przenikliwości prywatnego detektywa pana D., który opatrzony w obfity zadatek, rozpoczął z pełną gorliwością swoje badania. Nie pozostały one bez rezultatu, gdyż już w krótki czas potem mógł poinformować swoją klijentkę, że mister Alos spotyka się dwa razy w tygodniu w jednym z dyskretnych hotelików londyńskich z zawoalowaną młodą damą.

Po otrzymaniu tej wiadomości postanowiła zazdrosna małżonka schwycić parkę in flagranti. W dniu najbliższego rendez-vous udała się wraz z detektywem do owego hoteliku, urządzając w westybulu zasadzkę na parę kochanków.

Punktualnie o oznaczonej godzinie zjawili się oni na miejscu. Czułe przywitanie, uściski... a potem zdradzana małżonka rzuca się na rywalkę i zdziera jej z twarzy woal. Okazaje się, że jest to żona sprytnego detektywa...

Człowiek z uszkodzonym mózgiem

W czechosłowackim świecie lekarskim budzi niezwykłe zajęcie wypadek wprost wyjątkowy.

W szpitalu Hradyszcza węgierskiego leży 55-letni oficjalista kolejowy, Spewak, któremu mózg częściowo wypłynął wskutek uderzenia siekierą, jakie Spewak otrzymał podczas bójki.

Uderzenie było tak silne, że rozpłatało Spewakowi czaszkę na długości 12 centymetrów. Gdy przywieziono tak straszliwie zranionego do szpitala, lekarze opatrzyli wprawdzie ranę i usunęli z uszkodzonego mózgu odłamki kości, nie przypuszczali jednak, aby pacjent ich mógł żyć. Tymczasem ku zdumieniu ich, Spewak nie tylko żyje, ale powraca już do zdrowia, przyjmuje pożywienie i rozmawia z otoczeniem.

Dopiero wszakże przyszłość wykaże, o ile straszliwa rana wpłynie na jego władze umysłowe i fizyczne.

J. H. ROSNY.

Sowa

(Nowela)

— W tym czasie właśnie — opowiadał hrabia Fiedor Iwanowicz Stiepan, — zostałem skazany na śmierć. Z rozstrzelaniem mojem — czy też powieszeniem — czekano na przybycie jakiego pomniejszego dyktatora. Tymczasem rzucono mnie do jednej z piwnic mego zamku.

Uratował mnie ktoś nieznajomy, kogo nawet nie zobaczyłem, otwierając mi drzwi i szepcąc:

— Ratuj się, Fiedorze Iwanowiczu... i niech Bóg zmiłuje się nad tobą... uciekaj!

Wychodząc z piwnicy, nie widziałem nikogo. Był to postęp, lecz mniejsza o to. Nie było czasu do namysłu.

Skierowałem się przez korytarz prowadzący do podziemnego wyjścia, prawdopodobnie nieznanego mym sędziom i katom i wkrótce znalazłem się na świeżem powietrzu, w pobliżu lasu...

Po wielu dniach udało mi się przedostać do dzikiej okolicy, zamieszkałej przez ludzi niemal w równym stopniu pierwotnych, jak australijscy murzyni.

Cała ta dzielnica należała także do mnie, lecz nie przynosiła mi kopiejki dochodu. Rewolucja nie dotarła jeszcze do tych miejsc.

Ludność miejscowa przywitała mnie niemal z entuzjazmem, a ponieważ obawiałem się zamieszkać w osiedlu, przygotowano mi chatę w lesie.

* * *

Zdobyłem sobie przyjaciół, w dzień — małe ptaki w nocy — sowę. Jestem z natury rzeczy „poskramiaczem zwierząt". Jest to dar zrodzony z instynktu.

Sowa odwiedzała mnie o zmroku i nie lękała się wejść do chaty.

Obdzielałem ją resztkami jedzenia i w jej obecności nie paliłem światła. Po tych odwiedzinach odlatywała i jak przypuszczam, niestety, niejednokrotnie chwytała któregoś z moich małych, dziennych przyjaciół.

Sowa moja, zdawała się pojmować niektóre moje ruchy i słuchała z filozoficzną powagą słów, dopełniających gesty.

* * *

Minęła zima — złowroga zima z roku 1918—1919. Byłem względnie szczęśliwy, w każdym razie równie szczęśliwy, jak wówczas, gdy byłem jeszcze niezaprzeczalnym władcą swych dominjów.

Pewniej nocy, gdy spałem najspokojniej, zbudził mnie głos żałosny, krzyk mojej sowy. Musiała znajdować się w pobliżu, może nawet w chacie.

Było to wołanie, o tem nie wątpiłem na chwilę, bowiem nigdy dotąd nie przeszkadzała mi w czasie snu.

Pewność moja stała się zupełna, gdy wołanie wznowiło się powtórnie. Tknęło mnie jakieś przeczucie. Ubrałem się pospiesznie i wybiegłem z izby.

Drapieżca był tuż... Widziałem oczy sowy, gorejące w mroku, jak dwa ogniki.

Zbliżyła się do mnie, spoczęła na mojem ramieniu, silnie poruszając skrzydłami.

Nie namyślając się schroniłem się do sąsiedniego gąszczu.

W tejże chwili niemal kilkunastu ludzi otoczyło chatę. W blasku latarki, którą trzymał jeden z przybyszów, poznałem przedewszystkiem swego nieubłaganego wroga, któremu zawdzięczałem swoje zaaresztowanie i wyrok śmierci, a następnie twarz okolicznego chłopa, który zapewne zdradził mnie dla zysku, a może poprostu z lęku i obawy.

— A więc tutaj? — zapytał głos stłumiony.

— Tak jest, tutaj, — odpowiedział drżącym głosem chłop.

Nie słyszałem już nic więcej; pomknąłem przed siebie pod osłoną gęstych zarośli, przedostałem się przez gąszcz i dobrnąłem do brzegu rzeki...

W chwili, gdy siadałem do łodzi i odbiłem od brzegu, ciemny kształt przesunął się nademną i spoczął na mem ramieniu: sowa — jestem tego pewny — żegnała się ze mną.

Płynąłem łodzią noc całą. Tułałem się jeszcze całemi miesiącami po lasach, bagnach, urwiskach...

Udało mi się wreszcie przekroczyć granicę i wydostać się z kraju przeklętego!

Przyznacie, że z pewną słusznością bronię „inteligencji słów".

Życie gospodarcze

Chude lata

Kiedy nastąpi poprawa?

Zagadnienia gospodarcze w Polsce stają się coraz bardziej popularne. Przebiegiem przesilenia gospodarcz. w praktycznem jego znaczeniu interesują się już niemal wszyscy. Niema, zdaje się w Polsce warstwy społecznej, któraby nie odczuła skutków depresji gospodarczej. Każdy, kto ma zmniejszony dochód osobisty, wskutek panującego przesilenia gospodarczego, interesuje się tą sprawą i zapytuje: KIEDY NASTĄPI POPRAWA

Poprawa w Polsce sytuacji gospodarczej może nastąpić jedynie tylko wówczas, gdy nadejdzie zmiana na lepsze zagranicą. Polska bowiem odczuwa na swem życiu gospodarczem depresję ekonomiczną całej kuli ziemskiej. Dlatego też nie można oczekiwać poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce niezależnie od konjunktury światowej. Tem niemniej jednak do ogólnego ukształtowania się sytuacji wewnątrz naszego kraju przyczyniły się również i czysto polskie, swoiste przyczyny. Jedną z takich przyczyn są wady ustrojowe naszego życia gospodarczego. Organizm gospodarczy Polski, składający się z cztetech zlepków; trzech dzielnic zaborczych i Górnego Śląska, był nieprzystosowany do walki z ujemną konjunkturą światową. Nie zdawaliśmy sobie nigdy z tego sprawy tak dokładnie, jak odczuwamy obecnie. Dopiero bowiem załamanie się gospodarcze całego świata zaakcentowało w całej pełni wady ustrojowe naszego życia gospodarczego.

Drugą przyczyną czysto polską, pogłębiającą przesilenie gospodarcze, jest

UBÓSTWO NASZEGO ORGANIZMU GOSPODARCZEGO.

Nie posiadaliśmy tak znacznych rezerw, jak wielkie państwa zagraniczne, aby przy pomocy zaoszczędzonych w ciągu lat kapitałów bronić się przed naciskiem światowej depresji. Na zmniejszenie się kapitałów oszczędnościowych w Polsce wpłynęła inflacja powojenna marek niemieckich i polskich oraz koron austrjackich. Zaczęliśmy kapitalizować nasze oszczędności dopiero od 1924 r. Nic dziwnego, że są niewielkie. Kapitały obce nie zdążyły przez okres tych kilku lat przypłynąć do nas w dostatecznej ilości. Dlatego też, choć sytuacja nasza w dziedzinie finansowej formalnie jest lepsza obecnie niż w Anglji, to trudniej nam przetrzymać ten okres od społeczeństwa brytyjskiego, zasobnego w olbrzymie zapasy kapitałów rezerwowych.

Należy jednak podkreślić, że ujemny dla rozwoju naszego życia gospodarczego brak kapitałów obcych, przyczynił się do uniknięcia przez Polskę zaburz. finansowych takich, jakie wstrząsają obecnie podstawami Niemiec, Anglji i innych państw. ZABURZENIA TE NAM NIE GROŻĄ, gdyż nie jesteśmy wystawieni na ciągłą groźbę wycofywania kapitałów zagranicznych z życia gospodarczego. W obecnym momencie układu stosunków finansowych na świecie z braku kapitałów obcych u nas wyciągnęliśmy tę właśnie korzyść. Ponadto brak kapitałów własnych i zagranicznych nie pozwolił nam na wybujałe przeinwestowanie naszego przemysłu. Nie przeżywamy więc w takim stopniu jak wysoko uprzemysłowione państwa kryzysu nadprodukcji.

Polska dotknięta została ujemną konjunkturą światową głównie w spadku cen surowców. One bowiem stanowią podstawę naszego wywozu, a więc układu bilansu handlowego. Zarówno produkty rolnicze jak i kopalniane obniżyły się w cenie tak znacznie, że eksploatacja rolnicza i górnicza przestała się opłacać. Pod tym względem sytuacja w Polsce uzależniona jest całkowicie od kształtowania się cen tych surowców na rynku międzynarodowym. A kryzys gospodarczy w Polsce polega właśnie w głównej mierze na przesileniu w rolnictwie i częściowo w górnictwie. Spadek dochodów, a więc i siły nabywczej większości ludności w Polsce pociągnął za sobą tak duże skurczenie się rynku wewnętrznego, że musiało to odbić się na wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, a w konsekwencji i na dochodach państw oraz samorządów.

Wynika z tego jasno, że przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa Polska, powstało jako konsekwencja przesilenia gospodarczego na świecie. Kiedy zakończyć się może ten okres „chudych lat" w gospodarce świata? Teoretycznie wówczas, gdy WYCZERPIĄ SIĘ NADMIERNE ZAPASY TOWARÓW. Produkcja na całym świecie we wszystkich niemal dziedzinach została już ograniczona. Międzynarodowe porozumienia w znacznym stopniu wpływają na zmniejszenie się wytwórczości, a więc na szybsze usunięcie nagromadzonych zapasów i na poprawę gospodarczą. Pod tym względem świat czyni postępy.

Jest jeszcze jednak drugi moment, również ważny dla układu stosunków gospodarczych. Jest nim MOMENT PSYCHOLOGICZNY, mianowicie, moment nieufności międzynarodowej, która hamuje wszelki obrót kredytowy i uniemożliwia racjonalne rozmieszczenie kapitałów na świecie. Usunięcie tej nieufności, a więc przywrócenie zaufania uzależnione jest od naprawy stosunków politycznych w Europie. Odprężenie polityczne jest koniecznó podstawą do poprawy sytuacji go spodarczej.

Od dobrej woli polityków i postawy pokojowej narodów uzależniony jest szybki koniec obecnie przeżywanych „chudych lat".

Z. P.

Elektryfikacja Pomorza

Prezes Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych inż. Z. Okoniewski, o które go przybyciu do Warszawy donieśliśmy, był przyjęty przez ministra Robót Publicznych inż. Norwid-Neugebauera w sprawach związanych z zamierzoną elektryfikacją Pomorza przy współpracy kapitału szwajcarskiego, którego przedstawiciele w niedługim czasie mają przybyć do Warszawy.

Bilans Banku Francji

Stan główniejszych rachunków Banku Francuskiego przedstawiał się na dzień 7 sierpnia r. b. w miljonach franków następująco (w nawiasie wzrost lub spadek w stosunku do zestawienia z 1. VIII): zapas złota 58.557 (+ 150), należności zagraniczne 12.210 (+ 992), porfel wekslowy 4.762 (+ 529), pożyczki zastawowe 2.827 (— 37), obieg banknotów 79.007 (— 855), inne natychmiast płatne zobowiązania 24.990 (+ 951), pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast pł. zobowiązań złotem 56,31%, wobec 56,21% w tygodniu poprzednim.

W zrozumieniu powagi chwili

Po zjeździe ziemian pomorskich

Podczas czwartkowego walnego zebrania Pomorskiego Związku Ziemian najgorętszą dyskusję wywołały rezolucje, których treść podajemy na innem miejscu.

Przemówienia większej części mówców, którzy zabierali głos w dyskusji, nastrojone były na ton bardzo pesymistyczny. Stwierdzono, że sytuacja rolnictwa na Pomorzu jest rozpaczliwa i katastrofalna, że jeśli nie nastąpi poprawa, to niewiadomo, czy w następnym roku wogóle będzie się mógło odbyć jeszcze jedno zebranie Związku.

Podnoszono różne bolączki, które najwięcej rujnują rolnictwo.

W związku z tem wszystkiem mówcy, zapatrujący się najpesymistyczniej na przyszłość, domagali się, aby pierwszą rezolucję, w której Związek zwraca się do Rządu z prośbą o pomoc, zredagować w najdobitniejszej formie.

Z poszczególnych przemówień podnieść należy przemówienia p. hr. Dąbskiego, Ślaskiego, Hulewicza, Watta-Skrzydlewskiego i in.

Z przemówienia p. hr. Dąbskiego biła głęboka troska o przyszłość rolnictwa i o los młodzieży rolnej, skazanej na przymusowe bezrobocie. Mówca, z odwagą patrzący złu w oczu, wskazywał na konieczność jak najdalej idących zarządzeń i wysiłków w kierunku zwalczenia przesilenia.

Dalej podkreślić należy także głos p. Watta - Skrzydlewskiego z Wielkopolskiego Związku Ziemian, który podniósł, że Wielkopolska i Pomorze zbyt słabo, za mało energicznie, odzywają się o swoich potrzebach, tak, iż są one prawie nieznane u czynników miarodajnych. Rolnictwo obu dzielnic zachodnich powinno wysunąć swoje potrzeby w huraganowym ogniu prasowym.

W przeciwieństwie do zbyt pesymistycznych wynurzeń podnieść należy stanowczy głos p. mjr. Palucha, który w dobitnych słowach przeciwstawił się temu zbyt krańcowemu pesymizmowi równie szkodliwemu jak krańcowy optymizm. P. mjr. Paluch mówiąc o poszukiwaniu środków zaradczych wskazał na konieczność przekształcenia warsztatów rolnych i dostosowania ich do obecnej ciężkiej chwili, bo istota zła, zdaniem p. mjr. Palucha, tkwi nie w świadczeniach socjalnych i nadmiernych podatkach, które Rząd wcześniej czy później odpowiednio obniży, lecz w wadliwym ustroju rolnym, odziedziczonym po epoce przedwojennej, która dla rolnictwa była niebywale korzystna. Z chwilą gdy czasy się zmieniły, zmienić się musi także gospodarka warsztatów rolnych.

Stanowisko p. mjr. Palucha potwierdził całem swojem znakomitem przemówieniem p. min. Wielowieyski. Okoliczność, iż dyskusja odbyła się przed przemówieniem, umożliwiła p. min. Wielowieyskiemu zapoznanie się z nastrojami, panującemi wśród uczestników zebrania. W ten sposób przemówienie p. min. Wielowieyskiego było odpowiedzią na wszystkie skargi i żale, wyrażone w dyskusji. I z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że słowa p. min. Wielowieyskiego podziałały niezwykle kojąco na samych zebranych, jak oliwa na wzburzone fale, i wlały otuchę do najbardziej pesymistycznych serc. Skrajny pesymizm, którego wyrazem była poprzednia gorąca dyskusja, po przemówieniu p. min. Wielowieyskiego ustąpił miejsca pogodnemu i jasnemu poglądowi na przyszłość. Spokojne i mocne słowa p. ministra, nacechowane głębokiem zrozumieniem sytuacji i bynajmniej nie przemilczające katastrofalnych stron sytuacji, spełniły znakomicie swój cel.

P. min. Wielowieyski wytłumaczył w swojem przemówieniu także, iż jeśli chodzi o uzyskanie pomocy od Rządu, najlepszą i najprostszą drogą jest nie krzykliwa rezolucja z odcieniem demagogicznem, lecz argumentacja logiczna, której życie daje racje codzienna, spokojna, bezwzględna precyzja. Wreszcie wskazał p. minister na konieczność lojalności wobec państwa i wystrzegania się rzucania haseł, nie licujących z godnością obywatelską.

Czwartkowe walne zebranie Związku Ziemian, które odbywało się pod znakiem groźnego przesilenia w okresie niezwykle trudnym dla rolnictwa, niewątpliwie wzmocniło front rolników pomorskich w walce z przesileniem, która, oby jak najrychlej zakończyła się upragnionem zwycięstwem.

Sprawa wywozu drobiu

Obrady Rady związku eksporterów

W tych dniach odbyło się zebranie Rady Polskiego Związku Eksporterów Drobiu. W obradach, którym przewodniczył prezes Związku Fr. ks. Radziwiłł, brali udział również przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, a mianowicie: pp. radca Łopieński z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, radca Gryziewicz z Ministerstwa Rolnictwa oraz radca Gilewski z Państwowego Instytutu Eksportowego. Omawiane były m. in. następujące sprawy: przyjęcie nowych członków, preliminarz budżetowy na czas od 1 lipca br. do 30 czerwca 1932 r., zatwierdzenie nowe go dyrektora Związku oraz reprezentacja sfer rolniczych we władzach Związku.

W poczet nowych członków Związku przyjęto 21 osób i firm, na ogólną ilość zgłoszonych kandydatów 23. Budżet został uchwalony w wysokości 65.000 zł w stosunku rocznym. Na stanowisko dyrektora Związku został zatwierdzony p. M. Różański. Co się tyczy reprezentacji sfer rolniczych we władzach Związku — uchwalono wystąpić na najbliższe zgromadzenie Związku z wnioskiem zmiany statutu w tym kierunku, aby w Radzie Związku zasiadało stale czterech przedstawicieli tych organizacyj rolniczych, które będą wskazane przez Ministerstwo Rolnictwa.

I bawełna ich zawiodła

St. Zjedn. dały odprawę Berlinowi

Zarządy niemieckich giełd bawełnianych otrzymały negatywną odpowiedź amerykańskiego urzędu rolniczego w sprawie bezpośredniej sprzedaży 800.000 bel Niemcom na warunkach 3-letniego kredytu, oprocentowanego na 4 i pół proc. rocznie. Amerykański urząd rolniczy odmowę udzielenia kredytu bawełnianego Niemcom motywuje szeregiem wygórowanych warunków oferty niemieckiej, których realizacja ozna czałaby pogłębienie kryzysu wśród farmerów amerykańskich. M. in. Farm Board zwraca uwagę na niemożność wyrażenia swej zgody na ceny minimalne, projektowa ne w ofercie niemieckiej.

Obecna polityka finansowa Rzeszy nie zapewnia też w dostatecznej mierze gwarancji, iż dewizy, potrzebne na zakup bawełny będą dostarczone bez trudności. Z tych względów kontrahent amerykański uważał akcję kredytu bawełnianego dla Niemiec za niemożliwą, wysuwając obecnie wzmożenie bezpośrednich tranzakcyj z przemysłem i handlem niemieckim, tak, jak to miało miejsce dotychczas.

To stanowisko Ameryki spowodowane zostało w dużej mierze zakulisową grą sze regu czynników, występujących przeciwko propozycjom kredytu bawełnianego dla Nie miec.

Olbrzymie nadużycie w banku amerykańsk.

Korespondent „Berliner Boersen - Courier" donos. z Nowego Jorku, że Józef Brodenrick, kontroler banków z ramienia rządu wniósł skargę przeciwko wszystkim dyrektorom Bank of United States o niewłaściwe użycie kwoty 60 miljonów dolarów. Kwota ta stanowi wykazany przez dyrekcję deficyt, powstały zdaniem kontrolera, wskutek nieprawidłowego i rozrzutnego prowadzenia interesów banku.

Potrzeby rolnictwa pomorskiego

Uchwały ziemian pomorskich

Na walnem zgromadzeniu Pomorskiego Związku Ziemian przyjęto następującą rezolucję:

Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian stwierdza, że dotychczasowe starania organizacyj rolniczych, zmierzające do wywołania zasadniczej zmiany: a) **rozkładu podatków;** b) **zmniejszenia ciężarów socjalnych;** c) **kosztu i formy kredytów rolniczych nie przyniosły dodatniego rezultatu.**

Opóźnienie dostosowania powyższych ciężarów, obarczających nadmiernie gospodarstwa rolne, do ich zmniejszonych dochodów, Walne Zebranie P. Z. Z., uważa za zgubne, nietylko **z punktu widzenia prywatnego rolników, lecz także z punktu widzenia przyszłego rozwoju i bytu Państwa.**

Obecna nieopłacalność produkcji rolnej zmusza do zastosowania pospiechu w rozwiązaniu powyższych zagadnień, mieszczących w sobie, w obecnej formie, poważną groźbę upadku polskiego rolnictwa na Pomorzu. Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian wzywa zatem Zarząd Główny do ponownego zwrócenia się do Banku za pośrednictwem Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, — **domagając się jak najrychlejszej reorganizacji ustawodawczej i administracyjnej w dziedzinach podatków komunalnych i socjalnych, oraz kredytów rolnych.**

A. **Zmiana obowiązujących ustaw podatkowych** winna zmierzać w kierunku poważnego **rozszerzenia grona płatników, oraz zniesienia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, pobieranego jedynie w b. dzielnicy pruskiej** oraz dalszego przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w budżetach komunalnych.

B. Rewizja obecnego ustawodawstwa socjalnego winna zmierzać w kierunku **umniejszenia opłat na instytucje ubezpieczeń społecznych,** gdyż obecna ich wysokość, zabezpieczając ubezpieczonych rujnuje warsztaty rolne. Równocześnie zaległości w opłatach na rzecz instytucyj ubezpieczeń socjalnych od rolnictwa **winny być rozłożone na okres 7-letni przy ulgowem oprocentowaniu.**

C. Rolnictwo, obciążone zobowiązaniami, wynikłemi z kryzysu gospodarczego, winno jak najrychlej **otrzymać pomoc Rządu przez wstawienie do budżetu Państwa odpowiednich kwot na wydatne obniżenie oprocentowania od zaległych i udzielanych rolnictwu kredytów.** Dotychczasowe zobowiązania należy skonwertować na kredyt średnioterminowy względnie rozłożyć ich płatności na 7 lat. Kontyngent kredytów długoterminowych dla rolnictwa polskiego **na Pomorzu należy wydatnie zwiększyć.**

Stwierdzając z uznaniem fakt opracowania programu polskiej polityki rolnej na rok bieżący przez Rząd w porozumieniu z organizacjami rolniczemi, którego ścisłe wy wykonanie zmierzałoby do poprawy sytuacji w rolnictwie, Walne Zebranie Pomorskiego Zw. Ziemian wzywa Zarząd Główny P. Z. Z. do podjęcia starań, za pośrednictwem RNOZ, aby został **opracowany program polityki rolnej na czas dłuższy.** Program polityki agrarnej przeprowadzony planowo **może uratować rolnictwo, które popadło w stan niewypłacalności** nietylko z winy spadku cen płodów rolnych, ale także z winy błędnych i zgubnych dla rolnictwa urządzeń ustawodawczych i administracyjnych w Państwie".

Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian uznaje, że wobec obecnego ciężkiego finansowego położenia rolnictwa, winny **organizacje rolnicze na Pomorzu przystąpić rychło do reorganizacyj administracyjnych,** któreby doprowadziły do zmniejszenia liczby instytucyj i wprowadzenia oszczędności w ich pracach. Walne Zebranie P. Z. Z. wzywa Zarząd Główny P. Z. Z. do podjęcia w tym kierunku inicjatywy.

Walne zebranie P. Z. Z. uznaje potrzebę rychłego **ustanowienia delegatury Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego dla Pomorza.**

Ostrzeżenie

Z Wojew. Sekretarjatu BBWR w Toruniu otrzymaliśmy następujący komunikat:

W kilku miastach i gminach Pomorza pojawili się agenci sprzedający różne znaczki, podobizny i dyplomy, powołując się na upoważnienie ze strony Wojew. Sekretarjatu BBWR w Toruniu.

Osobnicy ci wykorzystując naiwność ludzi dopuszczają się szantażów i oszustw.

Podaje się do wiadomości publicznej, że wspomniani agenci nie są pełnomocnikami Bloku i wogóle nic wspólnego z BBWR nie mają.

Wobec możliwości prowokacji i mistyfikacji ze strony wrogich Blokowi i antyrządowych czynników, należy zgłaszających się „sprzedawców" oddać w ręce władz bezpieczeństwa.

Czy jesteś członkiem P. P. O. L.?

II-gi bieg kolarski do morza polskiego

pod protektoratem wysokich dostojników państwowych

Termin **II biegu kolarskiego do morza polskiego został przesunięty o jeden tydzień.** Bieg odbędzie się w dniach 30 sierpnia — 6 września b. r.

Pragnąc podkreślić charakter ideowo-propagandowy tej pięknej imprezy, Zarząd Warsz. Zw. Kolarskiego utworzył Komitet Honorowy, w skład którego weszły 52 osoby z pośród najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i społeczeństwa. Do komitetu weszli pp.: minister Pieracki, minister Piłsudski, minister gen. Zarzycki, marsz. sejmu Świtalski, minister Hubicki, minister gen. Norwid-Neugebauer, wojewoda Lamot, wojewoda Twardo, prezes Gruber, gen. Pasławski, gen. Dreszer, gen. Piskor, gen. dr. Rouppert, gen. Zaruski, płk. Ulrych, komendant Legji Mocarstwowej Romuald Piłsudski, komisarz rządu Zabierzowski, płk. Strzemieński, starosta Łącki, starosta Kalkstein, starosta Bederski, płk. Drucki-Lubecki, płk. Jagrym-Maleszewski, płk. Kiliński, wiceminister Korzuchowski, płk. Krzyski, inspektor Olszański, prof. Bodalski, J. Bojańczyk, red. Drendzel, red. Ewert, radca Foryś, red. Fryze, dyr. Fuks, nadinsp. Geib, dyr. Grobelny, inż. Hejdo, mec. Janicki, mjr. Lewin, mjr. Skalski, dyr. Zalcski, dyr. Wierzejewski, dyr. Wańkowicz, insp. Domanowski, inż. Świerczewski, dyr. Seroko, prezes W. T. C. Słojewski, insp. Szuch, prezydent Włocławka Pachnowski, prezes Z. P. T. K. Lange, rtm. Kiliński.

Żydowską bandę przemytników ujęto pod Lidzbarkiem

Wioska Stary Zieleń siedliskiem bandy

Straż graniczna otrzymała ostatnio doniesienie referatu ochrony monopolu tytoniowego o wielkich transportach szmuglowanego tytoniu niemieckiego, napływających **od strony Lidzbarku** w powiecie brodnickim.

Zarządzono ścisłą obserwację, w szczególności nad domem niejakiego **Lejzora Makowskiego we wsi Stary Zieleń pod Lidzbarkiem,** który był już kilkakrotnie karany za przemyt.

Pewnej nocy do domu Makowskiego przemytnicy przywieźli **nowy transport tytoniu.** Straż graniczna otoczyła dom, lecz na żądanie otwarcia drzwi, odpowiedziano z zewnątrz salwą rewolwerową.

Obustronna strzelanina trwała dłuższą chwilę, wreszcie **przemytnicy, słysząc trzask wyłamywanych drzwi, zaczęli wyskakiwać oknami i uciekać, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów.**

Jeden z uciekających, **ciężko ranny kulą karabinową, padł,** pozostałych udało się ująć, prócz niejakiego Fryca Dudka, który zdołał zbiec.

Zatrzymano **Lejzora, Abrama i Rojzę Makowskich,** z których ostatnia pełniła funkcję ekspedjentki, dwaj pierwsi zaś trudnili się sprowadzaniem tytoniu z Niemiec.

W domu Makowskich **znaleziono wielki skład przemyconego tytoniu.** Część była w workach, część zaś „składnicy" przyprawiali właśnie, mieszając różne gatunki.

Co się tyczy rannego przemytnika, to okazał się nim niejaki **Jan Lada,** zbiegły **w roku ubiegłym do Niemiec po zabójstwie funkcjonarjusza straży granicznej Wojnowskiego.**

Ladę w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu w Mławie, za Dudkiem zaś **rozesłano** listy gończe.

CZESŁAW LORKOWSKI.

Z wędrówki po Pomorzu

„Piękna nasza Polska cała". Każdy Jej zakątek, to pełna czarownych ponęt ustroń. Każda dzielnica, powiat, nawet osada ma swój specyficzny urok. W którąkolwiek też stronę naszej Ojczyzny się udamy, wszędzie wita nas piękno przyrody, jej lasów, gór, pól i wód. Szczególnie w czasie pięknego lata, kiedy to mile przygrzewa słonko, rozlewając po wszystkich zakątkach ziemi kaskady swego złota i darząc wszystkich swym, uśmiechem, radością i weselem, wszystko nabiera niesamowitego uroku.

Trudno też w tak cudownych dniach przesiadywać w dusznych murach miejskich, w kurzu i wrzawie, kiedy dusza wyrywa się do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, — do gór niebotycznych, do pięknych, pełnych tajemniczego życia i uroku lasów, które szeroko rozkładają się po wszystkich przestrzeniach naszej ziemi.

Nie dziw więc, że poczuwszy w sobie wolność przemiłych dni wakacyjnych, pobiegłem na równi z drugimi tym razem w stronę północną, aby użyć swobody i radości wśród pomorskich pól i lasów.

Pięknie było na świecie, kiedy pewnego miłego poranka, w pierwszej połowie lipca, — udałem się w uplanowaną podróż.

Pomorze, to dzielnica, która w szczególniejszy sposób obdarzona jest cudownemi krajobrazami, których tło i rdzeń stanowią wspaniałe puszcze leśne, cudownie w zieleń obramowane jeziora, rzeki, żywe pola a wreszcie na samym krańcu naszych północnych rubieży rozkołysane, — majestatyczne morze.

Pożegnawszy Bydgoszcz, która pod względem etnograficznym od niepamiętnych czasów należy do Pomorza, — wjeżdżamy po krótkim czasie do lasu rynkowskiego, — dla bydgoszczan najmilszego ustronia podmiejskiego. Zawsze tu pełno życia, gwaru, śpiewu tak dorosłych jak i dzieci. Wszyscy tu spieszą, o ile tylko warunki sprzyjają, aby użyć swobody i świeżego czystego powietrza.

Rynkowo zawdzięcza głównie swój urok właściwościom terenowym. Rozmieściło się ono na pięknem wzgórzu, które, jak wiele innych na Pomorzu, jest pozostałością prądawnych czasów epoki polodowcowej.

Z lasów rynkowskich wyjeżdżamy na większą równinę, pola, falujące zbożami wszelkiego rodzaju, upiększone kobiercami zieleni i ziemiopłodów jesiennych. Wszak to przedżniwek, więc i łany zbóż, brzemienne w dojrzałe ziarno, podzwaniają pieśnią, znaną gospodarzom. Tu i ówdzie krząta się rolnik, uśmiechając się do pełnych kłosów, które za kilka dni stać się mają zapłatą jego rocznych trudów.

Po przebyciu dość znacznej płaszczyzny, tylko gdzieniegdzie nieznacznie pofalowanej, przybywamy na teren, który z powodu swego pokarbowania dostarcza większego urozmaicenia. Coraz częściej mijamy wzgórza, parowy, jary i też wjeżdżamy do drugiego z rzędu kompleksu leśnego, t. zw. lasu terespolskiego. Dojeżdżając do Terespola, pierwszej większej stacji węzłowej, którą w drodze z Bydgoszczy do Tczewa napotykamy, podziwiać możemy nader piękny krajobraz, który się po prawej stronie toru roztacza, biegnąc aż poza drugi brzeg Wisły. Jak na dłoni widzimy *malowniczą panoramę Chełmna,* prastarego grodu nadwiślańskiego, który rozbudował się na stromej górze, roztaczając naokoło z powodu swych licznych strzelistych wież, w dalekie strony dużo wdzięku i uroku.

Koleją lub autobusem można każdego czasu przejechać się z Terespola do Świecia, miasta powiatowego, dokąd obecnie zdążam w pierwszym etapie mej wędrówki.

Dość wielki las terespolski, który podczas grasowania sósnki-chójnówki w straszny sposób ucierpiał, tak, że przez długi czas świecił tylko nagością pniów i konarów, obecnie, po wyleczeniu z przebytej choroby, znowuż oddycha pierwotną świeżością, zielenią i młodością.

W okolicy Terespola, mniejwięcej wszędzie w przybrzeżnym pasie lasów, ziemia jest mało urodzajna, przeważnie piaszczysta, lekka, — rodząc niewiele i to tylko wtedy, gdy wiosna i lato obfitują w liczne opady atmosferyczne. Tu też poraz pierwszy w tym roku widzimy kopy żyta, które w tych stronach już dojrzały.

Jedynym przystankiem na przestrzeni Terespola — Świecia jest Przechowo, wioska dość wielka, słynna z olbrzymich młynów, które rokrocznie, przynajmniej w dawniejszych czasach, setki tysięcy centnarów wszelakiego zboża na mąkę i inne produkty przetwarzały.

Jadąc dalej, przejeżdżamy przez żelazny most, pod którym płynie Wda czyli Czarna Woda. Niewielka to rzeka, ale wartość jest ogromna. Rzec można że to *nieoceniony skarb tak dla Pomorza, jak i Polski całej.* Już w roku 1929, — według ścisłej statystyki p. inżyniera Hoffmanna, *z elektrowni w Gródku 350.000 mieszkańców korzystało z energji elektrycznej, którą otrzymuje się dzięki bystremu biegowi i spadowi Czarnej Wody.* Produkcja roczna zakładu w Gródku — dochodzi do *16.5 miljonów* kilowat-godzin.

Czyż nie godna ta mała napozór rzeczka, aby o jej olbrzymiej wartości choć przelotnie wspomnąć? Dużo ona złota codziennie w postaci energji elektrycznej wytwarza, dlatego zasługuje na wyróżniające miano nie Czarnej, ale Złotej Wody.

Pozostawmy jednak za sobą ów naturalny skarbiec ziemi pomorskiej; o nim i jego znaczeniu zapewne niejeden fachowiec obszernie napisze.

Zwolna zbliżamy się do kresu dzisiejszej podróży. Krajobrazy tu wszędzie zajmujące, piękne i rozległe, bo sięgające daleko w nizinę nadwiślańską.

Niejedno miłe wspomnienie łączy się z przesuwającemi się widokami. Ziemia pomorska, to ma ziemia rodzinna. Któżby nie kochał swych stron ojczystych, — gdzie tyle wspomnień i pamiątek?...

Dobrze pamiętam te czasy, kiedy tu jeszcze byli Niemcy. Wiedzieli oni, jakim skarbem jest Pomorze. Nie na darmo wszelkiemi sposobami pragnęli wszystko, co polskie zniszczyć, zniweczyć — do nasady zniemczyć. *Duch polski tu jednaki zwyciężyć musiał,* bo wszędzie panował, znajdując *serdeczny oddźwięk zdrowego patrjotyzmu w sercach, duszach i krwi ojców i praojców naszych.* Uczyli też nas *rodzice* kochać to Pomorze, jako *odwieczne ziemie* nasze, jako nierozerwalną część wielkiej i potężnej Polski.

Dużoby można jeszcze snuć wspomnień miłych i drogich, ale kończyć trzeba, **bo zajechaliśmy** na stację... jesteśmy w Świeciu.

(c. d. n.)

KRONIKA

niedziela 23 sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Antonina

Niedziela Filipa

— Stan wody w Wiśle z dnia 21. 8.: Zawichost +1.06, Warszawa +0.86, Płock +0.41, Toruń +0.17, Fordon +0.28, Chełmno 0, Grudziądz +0.21, Korzeniewo +0.47, Piekło —0.30 Tczew —0.50, Einlage +2.24, Schiewenhorst +2.48.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 26 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 22 b. m. o godz. 20 — „Słodka dziewczyna“.

Niedziela, 23 b. m. o godz. 16 — „Czar walca“; o godz. 20 — „Słodka dziewczyna“.

Repertuar kin:

Palace — „Poskromienie złośnicy“ z Douglasem Fairbanksem.

Świątowid, ul. Prosta — „Anna Christie“ z Gretą Garbo.

Lux, ul. Strumykowa — „Hadżi Murat“..

Corso, Rynek Nowom. — „Przyjaciel Indjan“.

Z miasta

Cały Toruń spotyka się dziś w
„Esplanadzie“ na wielkiej
Nocy Baloników
Duet Kaniewskich triumfuje

— **Liga Obrony Powietrznej Państwa** przystąpiła do zaopatrywania ludności w maski przeciwgazowe polskiego wyrobu. Cena maski dla członków L. O. P. P. zł. 25; dla nieczłonków zł. 30. Zakupy masek można uskuteczniać w Miejskich lub Powiatowych Komitetach L. O. P. P.

— **Szkoła im. św. Teresy**, jak się dowiadujemy, zniżyła i tak już niewysokie ceny. Widocznie wszyscy ograniczają do minimum swoje wymagania dla dobra ogólnego. Klasa I ma opłacać 20 zł miesięcznie, kl. II i III po 25 zł. i to tylko przez dziesięć miesięcy w roku. Wakacyjnych miesięcy lipca i sierpnia się nie opłaca. Podobnież zniesione zostały opłaty dodatkowe. Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum z najlepszemi wynikami. Kurs trwa trzy lata. Siły fachowe, lokal duży i bardzo widny, zapewniają dziecku dobrą naukę i warunki higjeniczne.

— **Ile pasażerów przewiozły tramwaje w ub. kwartale?** Tramwaje toruńskie przewiozły w ub. kwartale ogółem 870.000 pasażerów. Na linji I (Bydgoskie Przedm. — Dworzec) przewieziono 585 tys. pasażerów, tramwaje nocne 33 tysiące osób.

— **Sprostowanie.** Notatka umieszczona w numerze wczorajszym naszego pisma p. t. „Szofer odpowiedzialnym redaktorem „Gońca Nadwiślańskiego“ wskutek niedopatrzenia naszego sprawozdawcy sądowego, zawierała szereg nieścisłości. Również nieścisły był wyrok, umieszczony w tej sprawie.

— **Wycieczka.** Polskie Tow. Krajoznawcze oddz. w Toruniu urządza dnia 23 b. m. wycieczkę do Grudziądza, Sartowic i Świecia. Wyjazd z Placu Teatralnego o godz. 7,30 rano autobusem p. Jasiewicza. Jeszcze przyjmuje się do piątku zapisy u. p. Sikory (Drogerja „Sanitas“), ul. Szeroka 17. Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Wieczorne kursy maturalne.** Nauka na wieczornych kursach maturalnych i dokształcających w Toruniu, koncesjonowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego, rozpoczyna się 1 września 1931 r. w klasach od 4—8 gimnazjalnej, typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego. Równocześnie będą otwarte specjalne kursy języka francuskiego i angielskiego oraz kursy chemji dla uczniów aptekarskich i drogerji. Bliższych informacyj zasięgnąć można w sekretarjacie gimnazjum im. Kopernika.

— **Działalność karetki pogotowia.** W czasie od 1 maja do 31 lipca b. r. wzywano karetkę Pogotowia Ratunkowego ogółem 264 razy, w tej liczbie 218 chorych przewieziono na zlecenie lekarzy. Pozatem Pogotowie udzieliło pomocy 46 razy w wypadkach nieszczęśliwych.

— **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu dowóz artykułów był bardzo znaczny. Ceny zanotowano następujące: masło 2—2,20; jajka 1,40—1,50 mendel; śmietana 1,60—2 litr; twaróg 0,30—0,50; kury 2—3 zł; kurczęta 1,80 do 2,50 para; gołębie para 1,60; kaczki 2,50—3,50; fasola 0,10; kapusta biała 0,15; modra 0,20; włoska 0,20; ogórki mendel 0,50; szpinak 0,25; kalafiory 0,30; pomidory 0,25; ziemniaki 3 zł za ctr.; jabłka 0,10—0,30; gruszki 0,20—0,30; śliwki 0,30: winogrona 1,00—1,20; borówki 0,30 Na targu mięsnym płacono za wieprzowinę 1,20—1,30; słoninę 1,20—1,60; cielęcinę 1—1,20; wołowinę 0,90—1,20; na targu rybnym płacono za sandacze 2.50; karasie 1—1,40; szczupaki 1,20—1,50; okonie 1,00; ryby białe 0,40—0,60; raki 1,50 mendel.

— **Zgony.** Dnia 21 sierpnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Henryka Wawrzyniak, ur. 5. 12. 1930 r.; Teofila Golińska z d. Bukowiecka, ur. 22. 2. 1878 r.; Erna Bartel, ur. 4. 12. 1894 r.; Tomasz Czajka, ur. 9. 9. 1907 r.; Marja Pożarkowska, z Dąbrowskich, ur. w 1855 r.; Walenty Sikorski, ur. 8. 2. 1862 r.

Ruch towarzystw

— **Zebranie Zarządu Oddziału Zw. Legjonistów.** Dnia 29 b. m. (sobota) odbędzie się zebranie Zarządu Oddz. Zw. Legj. o godz. 18, całego zaś godzinę później, t. j. o godz. 19-tej w lokalu BBWR przy ul. Szerokiej 11. Zarząd.

— **Zw. Podofic. Rez. koło Toruń.** Dnia 23 b. m. o godz. 14-tej zbiórka wszystkich kolegów na strzelnicy Bolesława Chrobrego celem przeprowadzenia strzelania treningowego. Ze względu na zbliżający się termin zawodów strzeleckich o tytuł mistrza Koła, jak również o odznakę strzelecką, proszę o gremjalne i punktualne przybycie. Jedność! Komendant.

— **Zw. Podofic. Rez. Oddz. Kolarski Toruń** Zbiórka kolarzy o godz. 5,45 na Placu Teatralnym. Wycieczka do Lubianki — Chełmży — Toruń o godz. 6-tej rano. Sympatycy mile widziani. Kierownik.

Budowa nowego mostu na Wiśle wchodzi w stadjum końcowe

Montaż ostatniego przęsła już rozpoczęto. — Otwarcie mostu nastąpi w przyszłym roku

Dzięki uzyskaniu dodatkowych kredytów kierownictwo budowy mostu przystąpić mogło do montażu ostatniego przęsła. W ostatnich dniach rozpoczęto montaż ostatniego wielkiego przęsła, które ukończone będzie w roku bieżącym. Jednocześnie wykańcza się przyczółek oraz schody granitowe od strony Torunia.

Program prac przewiduje jeszcze w roku bieżącym wykonanie płyt żelbetowych na jezdni i na chodnikach przęsła Nr. 8, pierwszego od strony Podgórza. Prace prowadzone nad odwodnieniem terenów dojazdowych po lewej stronie Wisły, oraz nad założeniem stacji pomp dobiegają końca. Kanał z rur betonowych, który prowadzi od wiaduktu kolejowego do Martwej Wisły równolegle do nowego mostu jest również już na ukończeniu.

Pozostałe prace, które stanowią ostatnie już stadjum budowy mostu, wykonane zostaną w roku przyszłym. Prace te obejmują: kładzenie płyt na jezdni i chodnikach, założenie krat poręczowych oraz wykończenie robót ziemnych po obu stronach mostu tj. brukowanie, kładzenie płyt chodnikowych na dojazdach itd. Sama jezdnia na moście wykonana będzie na wzór amerykański. Na nawierzchnię z kostki drewnianej, nałożona zostanie druga nawierzchnia z asfaltu grubości 50 mm, przez co osiągnie się elastyczność.

Otwarcie nowego mostu nastąpi jak przewidywać można w jesieni roku przyszłego.

W związku z spodziewanem otwarciem mostu wysuwa się kwestja rozwiązania urbanistycznego zagadnienia połączenia wylotu mostu z śródmieściem. — Wyłania się konieczność rozbioru trzech domów przy ul. Piekary 35—39 co jednak uzależnione jest od rozplanowania artystycznego całego terenu przy Banku Polskim.

Przypuszczać należy, że Magistrat sprawą tą zajmie się jaknajwcześniej.

Pod znakiem Neptuna

Wszyscy podążą jutro na Wisłę

Już tylko 24 godzin dzieli nas od emocjonującego zmagania się na wartkich falach Wisły pod bramami naszego grodu dwusetnej blisko rzeszy wioślarskiej. Nadmieniamy, że protektorat nad regatami raczył objąć p. gen. Maksymowicz.

Ostatnie przygotowania dobiegają końca. Na terenie akcji fungują nieustannie czynne 3 komisje wyłonione przez organizatorów: sportowa, gospodarcza i informacyjna.

Osobne ciało stanowi komisja sędziowska, której przewodniczy znany sportsman i członek Zarządu Klubu Wiośl. w Toruniu, p. Melanowski. Skład jej stanowią dalej pp. Mjr. Peristi, komendant placu w Toruniu mjr. Fleszar, delegat Wojsk. Klubu Wiośl. w Poznaniu, Konieczny, Wodziewicz, Żurowski członkowie tut. klubu Wiośl.

Odpowiedzialne funkcje arbitra zawodów będzie wykonywał długoletni mistrz Polski w jedynkach i zdobywca kilku nagród krajowych i międzynarodowych, p. Barwicki (Klub. Wiośl. w Toruniu).

Starterem zaś będzie p. Mejza (Klub Wiośl. w Toruniu).

Przez cały czas zawodów będzie na miejscu obecny lekarz a w przystani klubu Wiośl. będzie urządzona specjalna stacja sanitarna.

O przebiegu zawodów i wynikach po szczególnych biegów publiczność będzie bieżąco poinformowaną za pomocą megafonów. Dla usprawnienia służby informacyjnej wzdłuż całej trasy porozmieszczano kilkanaście posterunków telefonicznych.

Jednem słowem nie zaniechano niczego, aby Regaty były na wysokim poziomie, dając pełną satysfakcję zarówno uczestnikom jak i publiczności.

To też zainteresowanie zawodami jest ogromne i ściągną one niewątpliwie liczne rzesze nad brzeg Wisły. Oczywiście... o ile dopisze pogoda!

Magistrat a bezrobotni pracownicy umysłowi

Donoszą nam o dziwnem i niewłaściwem traktowaniu przez Magistrat bezrobotnych pracowników umysłowych, zatrudnionych przy pracach doraźnych.

Po przepracowaniu przepisowej ilości tygodni, uprawniającej do otrzymania zasiłku, bezrobotni zostają zwolnieni. Zamiast przyjmować do pracy nowych bezrobotnych, którym nie przysługuje prawo do pobierania zasiłków, Magistrat przyjmuje takich pracowników, nad którymi nie ma żadnej kontroli co do czasu zatrudnienia.

W tych dniach zdarzył się wypadek, że w miejsce bezrobotnego pracownika umysłowego zwolnionego po przepracowaniu przezeń wymaganej ilości tygodni, Magistrat miast przyjąć w jego miejsce innego pracownika umysłowego, przyjął pewnego osobnika, który wymaganą ilość czasu już przepracował, a który ponadto jest pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć przy budowie ulicy Lubickiej. Nie dość na tem. Osobnik ów pobiera wynagrodzenie przewidziane dla bezrobotnych w wysokości 5 zł dziennie.

Z jakich przyczyn Magistrat faworyzuje takich osobników, nie wiadomo.

Po zwolnieniu bezrobotnych pracowników umysłowych wystawia im Magistrat zaświadczenia, że pracowali w charakterze robotników, mimo, iż wykonywali oni prace biurowe.

Organizacja producentów ziemniaka-sadzeniaka

W dniu wczorajszym odbyło się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem dyrektora p. Dykiera zebranie producentów ziemniaka-sadzeniaka, na którem postanowiono założyć Związek Producentów ziemniaka-sadzeniaka. Szczegółowa dyskusja wykazała konieczność powołania do życia takiej organizacji, tak ze względu na produkcję jak i organizację zbytu ziemniaka.

Do Zarządu tego Związku powołano pp. bar. Lerchenfelda, szambelana Prądzyńskiego i p. Modrowa.

Stowarzyszenie to postanowiło przystąpić na członka Ogólnopolskiego Związku Eksporterów ziemniaków w Toruniu, przy którem będzie utworzona sekcja eksporterów ziemniaka-sadzeniaka. Zebranie wskazało na konieczność uzyskania większej pożyczki lub zapewnienia sobie finansowej pomocy Ministerstwa Rolnictwa dla zrealizowania eksportu sadzonek ziemniaczanych na jesień roku bieżącego.

W walce z największą klęską ludzkości

Uruchomienie ambulatorjum dla gruźlików

Kasa Chorych m. Torunia uruchomiła w tych dniach specjalne ambulatorjum dla płucno chorych. Ambulatorjum mieszczące się w gmachu przy ul. 3 Maja urządzone jest wzorowo i odpowiada wszelkim wymogom lekarskim. Ambulatorjum wyposażone w urządzenia djagnostyczne, jak Rentgen i t. d., pozostaje pod kierownictwem lekarza specjalisty p. dr. Orzechowskiego.

Również w tych dniach uruchomiono ambulatorjum chorób systemu nerwowego. Kierownictwo spoczywa w rękach lekarza specjalisty p. dr. Bogusławskiego.

Ambulatorjum dla gruźlików, ze względu na stale wzrastającą liczbę chorych, będzie miało do spełnienia niesłychanie ważne zadanie.

Magistracki „wyścig pracy“

Z kół naszych czytelników otrzymujemy w dalszym ciągu liczne skargi na niedomagania w ruchu dorożek samochodowych w naszym mieście. Jako na jedną z głównych bolączek, które usunąć należy jaknajspieszniej, wskazują nasi czytelnicy zbyt wysoką taryfę, przekraczającą znacznie taryfy w innych miastach“.

Sprawa ta niejednokrotnie już omawiana na łamach naszego pisma, znalazła swe załatwienie w projekcie, opracowanym przez Starostwo Grodzkie, przesłanym Magistratowi do uzgodnienia. Jak wiele innych pilnych kwestji potraktowaną została w sposób „właściwy“ — spoczywa w aktach.

Placówki handlowe

Toruńska hurtownia artykułów malarskich i stolarskich

W okresie powojennym, nasze placówki przemysłowe i handlowe miały do przezwyciężenia niesłychanie olbrzymie trudności. Te wszystkie zmiany konjunktur i przeciwności, które wzmogły się w okresie obecnego światowego przesilenia gospodarczego, przetrwały i przetrwać mogą tylko te placówki, które oparte są na zdrowych podstawach handlowych i które cechuje umiejętność dostosowania się do warunków, racjonalna organizacja pracy.

Do takich placówek handlowych należy firma Jan Kapczyński, hurtownia farb, lakierów i produktów naftowych w Toruniu.. Założona w roku 1920 w Toruniu, przez jej właściciela Jana Kapczyńskiego, obeznanego dokładnie z tą branżą fachowca, wybiła się do szeregu najpoważniejszych firm nietylko Pomorza, lecz i Wielkopolski. Stale bogato zaopatrzone składnice umożliwiają wykonywanie zleceń niezwłocznie. Firma zatrudnia obecnie około **trzydziestu pracowników** przy idealnie zorganizowanym sposobie pracy. Firma dostarcza lakiery, biel kryjącą i cynkową, kwas solny, pokosty, farby, kleje stolarskie i t. p.

Towary oddaje po cenach bezkonkurencyjnych, kierując się zdrowemi zasadami kupieckiemi: „Duży obrót — mały zysk“! Ponadto firma udziela przy zakupach 10 procent rabatu w bonach.

Firma ta, jedna z najpoważniejszych firm chrześcijańskich, zasługuje na poparcie.

—o—

Z teatru

„Słodka dziewczyna“. Dziś w sobotę, dn. 22 b. m. o godz. 20 pożegnalna premjera operetkowa sezonu „Słodka dziewczyna“ Reinhardta. Urocze walce śpiewać będzie swym srebrzystym głosem utalentowana torunianka p. Lucyna Borowska, której partnerem będzie p. Zdzitowiecki, zarazem reżyser premjery. Niezrównana p. Janina Leonowicz ma pole popisu w kapitalnej roli masażystki, towarzyszy jej p. Józefowicz, trzecią parę stanowią: urocza Ninka Wilińska z p. Olędzkim, popisową rolę stryjka gra p. Lenczewski, a starego sługusa p. Jejde. Czar tańca uosobi nasza primabalerina p. Grossówna. Dyryguje prof. Wiliński. W akcie II-gim „Kwiatowa eskadra powietrzna“.

Na białym czworoboku

Kino „Palace“ — „Poskromienie złośnicy“.

Dawno już nie mieliśmy tak przepysznie urozmaiconego programu. „Poskromienie złośnicy“ osnute na tle dzieła Szekspira, wywołuje homeryczne wybuchy śmiechu rozbawionej publiczności. Douglas Fairbanks i Mary Pickford grają wprost fenomenalnie, łącząc znany bajeczny swój artyzm z przepysznemi wyczynami akrobatycznej zręczności. W nadprogramie prześliczna legenda irlandzka i bardzo oryginalnie ujęta „Rapsodja Liszta“. (zm.)

„Ryś“ przybył do Gdyni

Środa ubiegła, to dzień znamienny w historji Polski na morzu, dzień, w którym cała Gdynia, ba całe wybrzeże polskie rozbrzmiewało okrzykiem „RYŚ IDZIE!“. Tłumy zelektryzowane tą radosną wieścią wyległy na brzeg morski, aby zobaczyć

PIERWSZĄ POLSKĄ ŁÓDŹ PODWODNĄ,

nowy dowód mocarstwowego znaczenia Rzeczypospolitej.

O godz. 16,45

„Ryś“ przybił do ojczystego brzegu.

Daleką drogę z Cherbourga do Gdyni ORP. „Ryś“ przebył mimo burzliwej dżdżystej i mglistej pogody, zupełnie pomyślnie, płynąc szybkością ekonomiczną, w ciągu pięciu dni. Wszystkie mechanizmy działały wyśmienicie i po załodze nie znać było bynajmniej zmęczenia, zwykle nieodłącznie towarzyszącego załogom łodzi podwodnych w czasie większych podróży.

Na spotkanie „Rysia“ wypłynął z Gdyni ORP. „Wicher“ (kdr. ppor. Morgenstern), pod flagą dowódcy dyonu minowców kdra-por. Stankiewicza oraz ORP. „Mazur“ (kpt. mar. Ziembicki). Na trawersie Helu przyłączył się do nich jeszcze ORP. „Generał Haller“ (kpt. mar. Jacynicz).

Widok był naprawdę imponujący.

„Ryś“ mało co wystawał z morza, tak, że kiosk i maszty sterczały, jakby prosto z wody.

Tuż pod Gdynią zaroiło się na morzu od jachtów, parowców, kutrów rybackich i łódek. Nadbrzeża portu oblepione były ciekawymi, podziwiającymi wspaniały, nowoczesny okręt i dziarską postawę załogi.

Po zakotwiczeniu „Ryś“ powitany został przez oficerów floty z szefem sztabu komandorem por. Solskim na czele. Następnie dowódca „Rysia“ kpt. mar. Szystowski udał się z raportem do dowódcy floty komandora Unruga. Imieniem społeczeństwa powitał dowódcę „Rysia“ prezes Oddziału Propagandy Floty Wojennej inż. Ginsbert.

Zainteresowanie w porcie i mieście ogromne. Od kilku dni

GDYNIA ŻYŁA TYLKO WIADOMOŚCIAMI O „RYSIU“.

Nic dziwnego. Port gdyński gościł już bowiem w swych basenach łodzie podwodne francuskie, angielskie i duńskie. Ale polskiej łodzi, dowodzonej przez polskich oficerów i obsługiwanej przez czysto polską załogę, nie widział jeszcze nigdy.

Sępolno

— Obchód „Cudu nad Wisłą“ w Sypniewie. Rocznicę „Cudu nad Wisłą“ obchodzono w Sypniewie bardzo uroczyście.

Rano, odbyła się zbiórka wszystkich organizacyj społecznych z sztandarami, poczem udano się do kościoła parafjalnego, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo ks. administrator Lewandowski. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę i defilada.

Na zakończenie wygłosił przemówienie na temat „Cudu nad Wisłą“ por. rez. podkomisarz Straży Granicznej p. Dąbrowski z Sypniewa.

— Akademja SMP. W rocznicę „Cudu nad Wisłą“ Stow. Mł. Polsko-Katolickiej urządziło w Domu Katolickim przy bardzo licznym udziale społeczeństwa uroczystą akademję, na której rektor p. Kalinowski wygłosił przemówienie o znaczeniu tej uroczystości.

— Powstańcy Wielowicza za nowym statutem. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 4-tej po południu odbyło się zebranie tutejszej placówki Tow. Powstańców i Wojaków, na które przybyli z ramienia Oddziału Powiatowego druh wiceprezes Retmański i druh sekr. Zeitz z Sępolna. Na porządku dziennym, który był bardzo obszerny, znajdowało się pomiędzy innemi sprawami przyjęcie nowego statutu.

Po dłuższym referacie druha wiceprezesa Retmańskiego został statut jednogłośnie przyjęty.

Przedewszystkiem należy się uznanie druh. Stypie Mikołajowi z Rogalina, który jako gorliwy starszy członek tutejszej placówki, a nawet najstarszy członek z powiatu, gdyż liczy lat 75, przybywa na zebranie oraz wspiera tutejszą placówkę pod każdym względem.

— Organizacja BBWR. W dalszym ciągu utworzono w powiecie następujące nowe placówki BBWR. W skład Komitetu Wójtowskiego na obwód Lutowo wchodzą pp.: Jagielski Edmund — prezes, Buława Józef — wiceprezes, Dreher Bruton — sekretarz, Pawlisz Franc. — skarbnik.

W skład Komitetu gminnego gminy Lutowo wchodzą pp.: Buława Józef — prezes, Drobjewski Antoni — wiceprezes, Pawlisz Fr. — skarbnik, Dorsz — sekretarz.

W skład Komitetu gminnego gminy Wiśniewa i Wiśniewka wchodzą pp.: Buda Józef — prezes, Stryszyk Piotr — skarbnik, Dreher Brunon — sekretarz.

— Zabawa P. W. w Więcborku. Dnia 16 bm. urządziło Tow. Przysposobienia Wojskowego swoją doroczną zabawę.

O godz. 13-tej odbył się na rynku koncert, poczem nastąpił wymarsz do lasku strzeleckiego, gdzie przy różnych grach bawiono się ochoczo.

— Zebranie Kółka Rolniczego. W dniu 16 b. m. Kółko Rolnicze odbyło zebranie w Domu Katolickim, na którym omówiono sprawę Spółdzielni „Rolnik“.

Postanowiono zwołać w najbliższym czasie walne zebranie Spółdzielni.

Nowa podróż „Daru Pomorza“ po powrocie z Ameryki

Statek szkolny „Dar Pomorza“ odbył w lecie r. b. przeszło 3-miesięczną podróż po wodach Atlantyku z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na pokładzie. „Dar Pomorza“ wyruszył w podróż z Gdynia w dniu 10 maja, 26 maja zawinął do Cherbourga, 8 lipca przybył do Nowego Jorku, gdzie pozostawał do 19 lipca, w dniu 14 sierpnia zawinął do Kopenhagi, skąd wyszedł 17 sierpnia, i wreszcie 19 bm. zawinął zpowrotem do Gdyni.

W końcu sierpnia „Dar Pomorza“ przyjmie na pokład 90-ciu kandydatów nowoprzyjętych do Szkoły Morskiej, którzy przez cały wrzesień odbędą wstępne szkolenie i próbne pływanie na wodach Bałtyku, poczem w dniu 1 października „Dar Pomorza“ wyruszy w ćwiczebną podróż zimową do Brazylji i Argentyny, skąd powróci do Gdyni w połowie marca przyszłego roku.

W czasie pływania próbnego na Bałtyku w ciągu września rb. odbędą się na pokładzie „Daru Pomorza“ egzaminy praktyczne dla absolwentów Szkoły Morskiej, kończących w tym roku wydział nawigacji.

Rozwój portu w Gdyni



Mimo forsownej konkurencji ze strony sąsiednich portów niemieckich a w pierwszym rzędzie Szczecina, rozwój portu w Gdyni postępuje w dalszym ciągu w niesłychanie szybkiem tempie, zarówno pod względem obrotu towarowego, jak i urządzeń portowych. Miesiąc lipiec rb. przyniósł Gdyni nowy rekord, w dziedzinie obrotu towarowego, zamykając się liczbą 509.000 ton przeładunku. Wzrastającemu z dnia na dzień obrotowi towarowemu towarzyszy stały niezmiernie szybki rozwój urządzeń portowych. Na ilustracji naszej widzimy wykończony w zupełności pierwszy basen wewnętrzny portu imienia Marszałka Piłsudskiego z widniejącym w głębi gmachem, najbardziej nowocześnie urządzonej olbrzymiej chłodni portowej, która pod względem pojemności zajmuje wśród chłodni portowych drugie miejsce na świecie.

Walne zebranie Towarzystwa Rybackiego

Zarząd Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego w Bydgoszczy zawiadamia i zaprasza wszystkich członków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w dniu 29 sierpnia (sobota) b. r. o godz. 13 w Poznaniu w sali Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego nr. 1 dla członków Wielkopolski oraz w dniu 5 września (sobota) r. b. o godz. 13-tej w Bydgoszczy, w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, ul. Zacisze 8 dla członków Pomorza.

Tuchola

— Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Tucholi donosi, że na kursie wstępnym do Seminarjum (w preparandzie) jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Dodatkowy egzamin wstępny (powakacyjny) odbędzie się dnia 1 września b. r. od godziny 11-tej począwszy. Kandydaci, którzy złożą egzamin, mogą być przyjęci do internatu. Całkowite utrzymanie kosztuje obecnie 40 zł. Spieszne zgłoszenia należy skierować do Dyrekcji, załączając następujące dokumenty: a) metrykę urodzenia i świadectwo chrztu ucznia, b) świadectwo powtórnego szczepienia przeciw ospie, c) własnoręcznie napisany życiorys kandydata, d) ostatnie świadectwo szkolne, e) świadectwo moralności (o ile kandydat nie uczęszcza obecnie do żadnej szkoły).

Na kurs przygotowawczy (wstępny) przyjmuje się chłopców tylko w wieku od 13 do 16 lat włącznie.

Na wyższe kursy dla braku miejsc nie przyjmuje się zgłoszeń.

Kościerzyna

— Echa awantur z policją. Dnia 4 marca 1930 roku wieczorem doszło do awantur z policją, co spowodowało nieomal krwawe rozruchy. Pijany robotnik Fr. Lorbiecki z Kościerzyny wywołał na ulicy awantury, na co patrolujący posterunkowy zwrócił uwagę, nawołując go do spokoju. L. będący w towarzystwie brata oraz kolegi, Bolesława Kiedrowskiego, na wezwanie odpowiedział wyzwiskami i począł się nadal awanturować, tak, iż musiano go aresztować. Podczas aresztowania przyszło do starcia między policją i tłumem, który się zebrał w liczbie około 140. Z tłumu sypały się złowrogie okrzyki pod adresem policji, a nawet przyszło do tego, że znieważono czynnie policję. Policja, widząc groźną postawę tłumu, musiała odstąpić od zaaresztowania Lorbieckiego, gdyż w przeciwnym razie musiałaby była użyć broni. Franciszek Lorbiecki i Bolesław Kiedrowski zasądzeni zostali na 4 i 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Sprawy osadnicze na Pomorzu

W nrze 93 „Gazety Grudziądzkiej“ z dnia 15. 8. 1931 r. zamieszczony został artykuł pod powyższym tytułem.

Autor tego artykułu, omawiając zarządzenie władz, dotyczące zniesienia Pow. Urzędów Ziemskich, usiłuje dowieść, iż zarządzenie to godzi w interesy osadnictwa, a przytem nie daje zamierzanych oszczędności w administracji państwowej.

Artykuł ma wyraźną i niedwuznaczną tendencję wykorzystania przeprowadzonej reorganizacji dla celów opozycyjnych i dlatego wymaga wyjaśnienia.

Po zaciągnięciu informacyj u źródeł, stwierdzono wręcz co innego, a mianowicie.

Nie jest prawdą, iż przez zniesienie Pow. Urzędów Ziemskich nic nie zaoszczędzono. — Zaoszczędzono na redukcji woźnych i personelu kancelaryjnego, który, o ile z powodu dobrych kwalifikacyj nie został zredukowany, to w miejsce niego zredukowano odpowiednią ilość personelu w O. Urz. Z. Pozatem odpadły wydatki na lokale Powiatowych Urzęd. Ziemskich, opał, światło, telefony, telegramy, materjały kancelaryjne, utrzymanie porządku itp. Oszczędności, powstałe wskutek zniesienia Pow. Urz. Ziemskich na Pomorzu, stanowią w budżecie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ponadto odpada całkowicie korespondencja między Okr. Urz. Ziemsk. a Pow. Urz. Ziemsk., przez co powstaje znaczna oszczędność w pracy.

Jeżeli chodzi o interes osadników, to również nie został on na szwank narażony. Do załatwienia spraw osadnicy i dotychczas najczęściej zmuszeni byli przyjeżdżać do Grudziądza, ponieważ Pow. Urz. Ziemskie spełniały tylko czynności opinjodawcze i wykonawcze, decyzje zaś we wszelkich sprawach należały do Okr. Urz. Ziemskiego. Wskutek tego interesant częstokroć otrzymał w Pow. Urz. Ziemskim tylko informacje, że sprawa została odesłana do decyzji Okr. Urz. Ziemskiego. Zatem niejednokrotnie osadnik, dla załatwienia sprawy, musiał odbyć podróż jeden raz do Pow. Urz. Ziemskiego, a drugi raz do Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Każdy interesant zyskuje obecnie na przyspieszeniu załatwienia sprawy.

Dawniej podanie otrzymywał Pow. Urz. Ziemski, przesyłał do Okr. Urz. Ziemsk., który decydował i zwracał Powiatowemu Urz. Z. do wykonania, a ten wykonywał i powiadamiał zainteresowanego. Czyli podanie odbywało trzy etapy, a jeżeli się zważy, że na każdym z tych etapów podanie musi parokrotnie przejść przez ręce registratorów, referentów, maszynistek i kierowników, to można zrozumieć, jak każdy taki etap przewleka termin załatwienia.

Obecnie sprawy załatwi jeden urząd. Używane w omawianym artykule wykrzykniki, „że osadnicy nie dadzą się żywcem pogrzebać“ oraz „że cios ten spada najpierw na osadnictwo Pomorza“, są jałową demagogją.

Nikt „żywym osadnikom“ mogiły jeszcze nie kopie.

Kto zaś zna stosunki osadnicze, ten wie, że w Okręgu Grudziądzkim więcej udziela się kredytów na zagospodarowanie oraz na zabudowę niż w innych okręgach ziemskich, a również prowadzi się w największym zakresie zabudowę osad, a zatem nie może być mowy o pokrzywdzeniu osadnictwa Pomorza w porównaniu do innych województw.

Nasze bekony

Jak donoszą z Londynu, popyt na bekony polskie utrzymywał się w ciągu tygodnia ubiegłego na poprzednim korzystnym poziomie. Nie zmieniły się również ceny, które od dłuższego już czasu wynoszą za 50 kg bekonu polskiego 60 do 64 szylingów.

W związku z tem zwiększył się ubój trzody w Polsce, który wynosił w tygodniu ubiegłym 18.000 sztuk, gdy w tygodniu poprzednim osiągnął tylko 16.600 sztuk trzody.

Należy zaznaczyć, że sprzedaż bekonów na rynku angielskim zwiększyła się znacznie. W ciągu lipca W. Brytanja importowała bekonów ogółem 942.928 centnarów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego import ten wyniósł tylko 763.010 centnarów.

Na marginesie ataków na Zw. Strzelecki

Nie widzą belki we własnem oku

Cna i kochana opozycja oddawna już wyzbyła się wszelkich skrupułów w nieprzebieraniu w środkach, uświęconych celem tak wzniośle pryncypialnym jak ukatrupienie znienawidzonej przez nią sanacji.

Kłamstwo czy oszczerstwo, grunt — by opluwać, zohydzić, poniżyć w oczach bezkrytycznie wierzących w to, co w „prawomyślnie" wydrukowanem stojało. A ileż ku temu okazji!

Ot na ten przykład — na zabawie w jednym z szynków w Męcikale czterech pijaków pokłóciwszy się o kolejność „fundatorską" dobywa noży, by poprzecinać sobie wzajem nie tyle węzły gordyjskie powstałego dylematu, ile facjaty i inne części cielska. Dostaje się przytem i postronnym obserwatorom niewinnego tego acz silnie dźganego nieporozumienia, wkracza policja, strzelanina, demolowanie lokalu, bandażowanie pokiereszowan. łbów i wszystko wraca do poprzedniego trybu — jak to sporadycznie w niedzielę wieczorem u high-life wioskowego się zdarza.

Wieść o tym incydencie na ślimaczych łotkach kanikułowej kaczki, silnie rozdmuchana, przeszarżowana, wykoślawiona przedostaje się w tydzień później do miasta.

Pycha! — rozciera ręce opozycyjny reporter, „robiący" w prowincji. Wal drubu co się wlezie! A że papier gazetowy pojemny, więc właź, aż się kurzy. Tytuł kursywą: „Strzelcy — nożownikami", podtytulik garmontem: „Krwawe burdy, systematycznie organizowane przez legjonistów".

Albo — sekretarz urzędu gminnego w Mysiejdziurze, ciężko piśmienny i ciężko myślący exparobek, zoczywszy na stole u wójta 500 złotych, wędzi je i zmyka. Sprawa się wydaje, gagatka aresztują i nim się człeku oglądniesz, wtryniają ci się w oczy z „prawych" szpalt czarne, obficie tłuste, nahalnie krzykliwe sylaby inwokacyj: „Filar B. B. czołowy działacz sanacyjny — defraudantem", „Męty społeczne w obozie sanacji".

Albo — kombinator kmiotkowy w Psichkiszkach lawirujący na prawo i lewo, z wszystkimi „dobrze żyjący", znalazłszy się w oberży w towarzystwie osadnika niemieckiego ad captandam benevolentiam wódczanego „stawiarza" rozczula się nad „dawnemi dobremi" czasami włódarstwa pruskiego — tak to już sakramencko wódzia rozkrochmala. Tytuł — „Agitator bebechowski — zdrajcą, germanofilem".

I tak przykładów na ten deseń na skórze wołowej nie spiszesz. Calumniare audactor, tak czy owak przeciwnik z błota całkowicie się nie wygrzebie. Za nic sobie mają mili ci ludzie opozycyjni sprostowania i zaprzeczenia, wrzucając je z cynicznym śmiechem do kosza. Chyba, że sąd ich do tego zmusi — ale czekaj tatka latka! Procedura długa, odraczać też można, po pięciu latach wyrok i gdy się wreszcie po dalszych dwóch latach biegu apelacyjnego — kasacyjnego uprawnomocni, wywalą ci sprostowanie gdzieś na szarym końcu petitem, że i mól gazeciarski na niem się nie połapie. A zresztą kogo ono wtedy obchodzi!

Takież są już zwyczaje polityczne naszych politycznych monopolarzy na extraistynność polską.

Spróbujemy i my na tę drogę wstąpić, tylko z jednem, wielkiem olbrzymiem zastrzeżeniem, że to, co poniżej podajemy jest najprawdziwszą prawdą opartą na dostarczonych nam ze źródeł autorytatywnych danych.

W nr. 156 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 10-go lipca br. ukazała się notatka z Bnina o zebraniu organizacyjnem miejscowej placówki Obwiepola. Przemówienie o celach i zadaniach wygłosił kolega Banaś, który następnie z polecenia aż wojewódzkiego kierownika O. W. P. red. Łukaczyńskiego zatwierdził skład tejże placówki na niebywale szeroką zakrojonej miarę, bo aż z trzech złożonej członków kolegi Jana Szyperskiego, kolegi Franciszka Dobosza i kolegi Stanisława Tomczyka. „Wymienieni koledzy przystąpili z zapałem do pracy..." i t. d.

Przypatrzmy się bliżej tymże kolegom, zaglądnijmy w archiwa sądowe, które nam wiele ciekawych o nich informacyj dostarczą. Otóż „kolega" **Franciszek Dobosz wyrokiem Okręgowego Sądu Wojskowego Nr. VIII w Grudziądzu skazany został na karę 4-miesięcznego więzienia za kradzież i paserstwo** i karę ową sumiennie odbył w dn. 30. 9. 1925 r. Przeciwko „koledze" **Janowi Szyperskiemu szykuje Sąd Grodzki w Wyrzysku maluchną wokandkę o wybijanie szyb, łamanie drzew owocowych sąsiadom i t. d., „kolega" zaś Wika Wiktor wybrany na kierownika bnińskiej placówki, a którego nazwisko sprawozdanie kłopotliwie zamilcza, skazany został dnia 2. 9. 1927 r. przez sąd ławniczy przy Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy na 14 dni aresztu za występek z paragrafu 175 (nierząd przeciw naturze).**

Nie mamy zamiaru okwiecać „kolegów" obwiepolskich epitetami (patrz wyżej) bogoojczyźnianymi, ograniczamy się jedynie do złożenia skromnych powinszowań z racji romantycznego owego koleżeństwa, tusząc jednocześnie, iż na przyszłość będziecie panowie z prawa nieco ostrożniejsi w ferowaniu świadomie oszczerczych opinij o swych bliźnich, jako iż kij dwa miewa końce.

CHEŁMNO

— **Osobiste.** Dyrektor gimn. męsk. p. dr. Frankiewicz powrócił dnia 19 b. m. z urlopu i objął urzędowanie. Przyjmuje codziennie od godz. 12—13-tej.

— **Egzaminy wstępne** po wakacjach odbędą się dnia 1 września b. r. Do egzaminu można przystąpić jedynie za zezwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

— **Spotkała ich zasłużona kara.** W środę dowiedzieliśmy się o katastrofie samochodowej, mającej miejsce pod Stolnem w pow. Chełmińskim. Policja, która natychmiast wyjechała na miejsce wypadku, stwierdziła, że katastrofie uległ niejaki Jaszczak, handlarz z Włocławka, który w dniu 8 b. m. popełnił na pewnej dziewczynie gwałt w parowie pod Klęczkowem, która to dziewczyna dostała silnego krwotoku. Jaszczak, będąc pijanym wraz z szoferem, zawadził autem o drzewo, druzgocąc cały jego przód. Policja osadziła tych ananasów w areszcie śledczym.

— **Dalsze składki na ubranka dla dzieci,** przystępujących do pierwszej komunji św: pp. Marjan Wilewski 5 zł, Władysław Piekarski 10 zł, Wiktor Streński 5 zł, Mittelstaedt 5 zł, Juljan Szulz 10 zł, Władysław Matuszewski 5 zł, Edmund Matuszewski 5 zł.

— **Apel mundurowy 1 komp. P. W.** przy Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 18-tej przed kancelarją oficera P. W. Wszyscy członkowie, którzy nie staną do apelu, muszą bezwzględnie zwrócić mundur.

— **Przyrost ludności w m. Chełmnie.** Za czas od 1—15 sierpnia zanotowano 19 urodzin, a 11 zgonów, czyli za pół miesiąca przyrost wynosi 8 osób.

— **Magistrat miasta Chełmna a bezrobotni.** W ostatnich dniach Magistrat zwrócił się z ostrzeżeniem do robotników rolnych mieszkających na wsiach i na majątkach rolnych, aby nie sprowadzali się do Chełmna i nie powiększali falangi bezrobotnych, ponieważ takowym ani pracy ani wsparcia Magistrat udzielać nie będzie. Liczba bezrobotnych w Chełmnie z roku na rok się zwiększa dzięki napływowi sił roboczych z powiatu. Jednocześnie zwraca się Magistrat do obywatelstwa z prośbą o pomoc doraźną dla bezrobotnych. Ofiary można wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chełmna wzgl. na ręce burmistrza m. Chełmna. W związku z powyższym apelem złożyli ofiary: Korpus Kadetów Nr. 2 351 zł 42 gr., urzędnicy Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chełmińskiego 52,95 zł, urzędnicy Starostwa i Wydziału Pow. w Chełmnie 50,80 zł.

— **Tow. Esperantystów.** W lipcu b. r. zawiązało się w Chełmnie Tow. Esperantystów, które ma na celu uprawianie i propagowanie wszechświatowego środka porozumiewawczego. Lokal Esperantystów mieści się w Rynku w cukierni p. Cerafickiej, gdzie odbywają się raz tygodniowo, we wtorki o godz. 20, zebrania; tamże przyjmuje się zapisy na kursa esperanckie, udziela się wyjaśnień w kwestji esperanckiej, jak również pośredniczy w dostawie tłumaczeń, podręczników, książek i wszelkiej korespondencji. Przyjmuje się także zgłoszenia członków.

— **Komunikacja autobusowa Chełmno — Grudziądz i Chełmno—Bydgoszcz.** Z dniem 18 sierpnia nastąpiła zmiana w komunikacji. Z Chełmna do Bydgoszczy odchodzi autobus o godz. 6.00, 10.30, 13.15 i 18.00; z Chełmna do Grudziądza zaś o godz. 8,00, 13.00 i 16.00.

— **Egzamin operatorów filmowych** odbył się w ostatnich dniach w Chełmnie w kinie „Halka". Egzamin z elektrotechniki i optyki, z prawem samodzielnego prowadzenia, zdali pp.: Bartoszek Wojciech z kina „Bałtyk" w Tczewie, Bartoszek Piotr z kina „Halka" Nowe, Biernaczyk Edmund i Sumiński Wacław z kina „Halka" w Chełmnie. Wszyscy abiturjenci otrzymali zaraz dyplomy.

— **Nowy zakład fotograficzny** i pracownię portretów otworzył p. Edm. Malicki w Chełmnie przy ul. Marszałka Focha 35 (dawniej Teodor Reimers).

— **Nowy nasyp w pow. chełmińskim.** Powiatowy zarząd drogowy przystąpił do przełożenia nasypu szosy na odcinku Cepno—Ludwikowo. Prace nad nowym nasypem zostały już ukończone.

Łasin

— Wycieczka do Gardei. Zarząd Grudziądzkiego Koła Drobnego Kupiectwa urządza w niedzielę, dnia 23 sierpnia r. b. wycieczkę do Gardei, na którą zaprasza kupiectwo łasińskie. Wycieczka zwiedzi pod kierownictwem p. komisarza Żarny: pomnik na pamiątkę przyłączenia Gardei do Polski, a także granicę polsko-niemiecką. Towarzyskie spotkanie będzie mieć miejsce w ładnie urządzonym ogródku obok dworca w Gardei. Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra. Wstęp dla członków Tow. Kupców Samodzielnych i Koła Drobnego Kupiectwa w Łasinie oraz ich rodzin bezpłatny. W razie niepogody zabawa odbędzie się w lokalu bufetu dworcowego w Gardei. Wyjazd z Łasina pociągiem: 8,45 i 13,20.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.95,00—8.93,00
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	173 33—172,90
Holandja	360.15—359,25
Kopenhaga	—
Londyn	43 39.00—43,28
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35,01.00—34.92
Praga	26 45—26.39
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,80—173,37
Wiedeń	125,50—125,19
Włochy	46,73—46,61

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21. VIII 1931.

Pszenica nowa	221—223
Zyto nowe	166—168
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	147—156
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia 70%	24,00—26,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.75—12.25
Otręby żytnie	10 25—10.75
Rzepak	140—150
Siemie lniane	—
Groch Victoria	24 00—31.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	18.00—20.00
Kuchy lniane	13,20—13,30
Wytłoki suche krajowe	7,00— 7,10
„ Soja	11,70—12,40
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 21 VIII. 1931 r

Żyto nowe suche	19.75—20.00
Pszenica	19.50—20.50
Jęczmień browarniany	20 50—22.50
„ zwycz. przemiał	16.75—18.75
Owies pastewny	15.50—16,50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	31,25—32,25
„ pszenna 65%	32 00—34 00
Otręby żytnie	13,00—13.75
„ pszenne	13.00—14.00
Groch Wiktorja	24.00—27 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Lidzbark

— **Zawody tenisowe.** W dniu 15 sierpnia odbyły się na korcie tenisowym Banku Polskiego zawody tenisowe Lidzbark — Działdowo. Wyniki były następujące: Sompolińska (Działdowo) — Markowska (Lidzbark) 3 : 6, Czech (Działdowo) — Kamiński (Lidzbark) 7 : 5, Czech (Działdowo) — Głowacki (Lidzbark) 6 : 4, 4 : 6, 4 : 6. Zawody zakończyły się zwycięstwem gości.

— **Koncert Ochtn. Straży Pożarnej.** W dniu 23 sierpnia urządza tut. Ochotn. Straż Pożarna koncert w leśniczówce miejskiej, wraz z zabawą taneczną u p. Poćwiardowskiego. Czysty zysk przeznaczony jest na spłatę długów powstałych przez zakupienie drabiny mechanicznej i pobudowanie garażu. Publiczność lidzbarska niewątpliwie doceni doniosłość Straży Pożarnej i przyczyni się do wybrnięcia z trudnej sytuacji Straży przez przybycie na koncert

Programy radjowe

Sobota, 22 sierpnia 1931.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45 Komunikat sportowy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Jak Sebastjanek nauczył się tabliczki mnożenia" — p. L. Krzemienieckiej. 16.30 Koncert dla młodzieży. Po konc. kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Odczyt p. t. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831", wygł. inż. A. Englert. 17.10 Płyty gramofonowe. 18.00 Godzina młodych talentów muz. Wyk.: J. Ziółkowska (sopr.), H. Chumek (skrzp.) i A. Iżykowski (baryt.). 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.40 Wiad. bież. roln., wygł. p. J. Płatek. 19.55 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 20.00 Prasowy Dz R. 12.10 Komunikat sportowy I. 20.15 Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej, Wyk.: Ork. Filh. Warsz., pod dyr. A. Dołżyckiego, A. Dobosz (śpiew) i Wł. Walentynowicz (akomp.). 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20 Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. II i polic. 23.00 Muzyka tan. z „Polonji". Ork. pod kier. Fr. Związka.

17.35 Kraków „Stulecie zapałki", wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski.

Niedziela 23 sierpnia 1931 r.

Warszawa. 9.15 Nabożeństwo z Wilna. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Koncert popul. w wyk. ork. I p. szw. pod dyr. kap. J. Kleniewskiego. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.20 D. c. koncertu. 13.40 „Jak topnieją pieniądze", wygł. p. W. Dobrzańska. 14.00 St. Moniuszko: a) Rybka, b) Kwiatek, c) „Ej latał słowiczek", d) Polna różyczka odśp. p. M. Czekotowska. 14.10 „Co to jest kawa i herbata", wygł. dr. J. Szpakowski. 14.25 a) J. Paderewski: Melodja, b) H. Wieniawski: Dudziarz odegra p. Wł. Wochniak. 14.35 Skrzynka pocztowa, wygł. dr. M. Stępowski. 14.50 Moniuszko: a) Dumka Stanisława z op. „Verbum Nobile", b) Krakowiak „Wesół i szczęśliwy" odśp. p. M. Zudar. 15.00 „Przerób lnu", wygł. p. A. Jozanis. 15.20 a) Wł. Macura: „Oj gdybym ja dziewczę moje", b) Raguski: „Kasia wodę brała", c) F. Rybicki: „U kołowrotka" odśp. p. M. Czekotowska. 15.30 „Zbiór i przechowanie owocu", wygł. inż. E. Błaszczyk. 15.50 a) A. Dworzak: Humoreska, b) Chopin-Kreisler: Mazurek a-moll odegra p. Wł. Wochniak. 16.00 „Wapnowanie roli jako ważna a mało stosowana meljoracja rolna", wygł. inż. Br. Helwig. 16.20 1) St. Niewiadomski: a) Lny, b) Za moich młodych lat, c) „Coś dziewiątego" odśp. p. M. Zudar, 2) A. Dworzak-Kreisler: Taniec słowiański g-moll, b) P. Sarasate: Andaluza odegra p. Wł. Wochniak. 16.40 „Co się dzieje na świecie" (tygodnik radj. w opr. J. Milewskiego). 16.55 Kwadrans liter. w wyk. M. Maszyńskiego: „Pamiętnik kwestarza" I. Chodźki. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Kom. „Z przed stu lat". 17.40 Koncert popołudn. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Dobosz (tenor). 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramof. 19.40 Skrzynka poczt. techn., korespondencję bież. omówi i porad techn. udzieli kier. Wydz. Prasy i Propag. P. R., p. W. Frenkiel. 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00 „Wiadomości przyj. i pożyt." 20.15 Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, M. Mokrzycka (sopr.) i Wł. Walentynowicz (akomp.). W przerwie kwadrans literacki. Nowela p. t. „Pies" M. Dąbrowskiej. 22.00 Feljeton p. t. „Purpurowa oaza", wygł. p. T. Strzetelski. 22.15 Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. i polic. 23.00 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". Ork. pod kier. W. Wilkosza.

11.00 Lwów. Otwarcie Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich.

18.45 Poznań. Koncert solistów.

19.20 Lwów. Aud. literacka Stanisława Maykowskiego.

22.00 Lwów. „Kino-Ra" — radjogroteska dźwiękowa pp. Wiktora Budzyńskiego i Jerzego Tepy.

Masa konkursowa

w mieście prowincjonalnem sprzeda się:

1. Nieruchomość miejską wraz z restauracją, hotelem, fabryką wódek i likierów i składem kolonjalnym. Przedsiębiorstwo istnieje od ca. 40 lat i jest dobrze zaprowadzone.
2. Octownię w osobnym budynku.

Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów należy skierować do administracji „DNIA BYDGOSKIEGO“

407

SCALA

Świetny i pełen powodzenia nasz program wykazuje

sensacyjny występ gościnny

Alwin Neuhs
Gloria Gardèe
Georg Erich Schmidt

Prosimy korzystać z przedsprzedaży kasy teatralnej od 11—1 i 3—9. Skład papierosów Obst, Langgasse 10 — 2 i 3—6 godz. Telefoniczne zamówienia pod Nr. 233.41

Futro

damskie ciemno-pop. sprzedam za 180 zł, Warszawska 14, III. pr. 378

Agentów

do zakupywania zboża wagonowo poszukuję. Adres w Dniu Pom. 289

B. HOZAKOWSKI

Mostowa 28. **TORUN** tel. 42, 45, 46.

Reprezentacja:
Włoskiej Spółki Akcyjnej
Powszechnej Asekuracji w Tryjeście
„Assecurazioni Generali Trieste“

przyjmuje wnioski na zabezpieczenia:

samochodów od szkód rozbicia (autocaseo), odpowiedzialności cywilno-prawnej. wypadków ubezpieczeń na życie, kradzieży z włamaniem i transportowe. 137

Bliższe informacje na żądanie.

Chorym i ciężko cierpiącym

z przewlekłemi i zakaźnemi chorobami wycięczonym i uznanym za nieuleczalnych poleca sie:

Ciślak, Naturalista, Katowice

7318 ul. Młyńska 15.

Pismo „Droga do zdrowia“ wysyła bezpłatnie.

Kupujcie wyroby krajowe!

Poszukuje

się zaraz buchalterki—bilansistki do przedsiębiorstwa handlowego, pensja 200,— zł. miesięcznie. Wiadomość Bracia Bukowscy, Gdynia, Witomińska, tel. 19—44.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 356

Weksle

unieważniam skradzione d. 14. inblanko jeden 200 zł. podpisany przez A. Krzywicki Strzelecki dwa po 300 zł. podpisane Amela Romek Regulska. 306

Miły umeblowany

pokój

zaraz wolny, 10 minut od Dyrekcji Kol. i Stoczni Gdańskiej. Gdańsk, Fuchswall 6, part. lewo, 2 drzwi.

Z GRUDZIĄDZA



150 zł. nagrody!

otrzyma każdy kto zamówi w mej firmie 1 zegarek szwajcarski kieszonkowy niklowy znanej marki z 10-letnią gwarancją dobrego chodu, w cenie zł. 10.25, kryty Ankier z trzema kopertami lub na rękę 15.— i jednocześnie z zamówieniem przyśle prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie

Liczby między 1—9 rozmieścić w 9 kwadratach w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15. Suma 15 powinna się powtarzać jaknajwięcej razy.

1. Zamówienie przyjmuje tylko do dnia 15-go września b. r. W dniu 28-go września b. r. roześle nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w „Ilustr. Kurjerze Codziennym“ prawidłowe rozwiązanie naszego zadania, jak również nazwiska i adresy osób, które otrzymały nagrody.
2. Przy nadawaniu nagród niemają miejsca ciągnienia (jak przy loterji) lecz każda osoba, która przyśle prawidłowe rozwiązanie otrzyma nagrodę.
3. Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadsyłającego.
4. Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłam zaświadczenie, dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
5. Zamówienia wykonujemy bez zadatku, za pobraniem pocztowem z doliczeniem za koszta przesyłki.
6. Jeśli zegarek się niepodoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 10 dni i zwracamy pieniądze.

„LA SUISSE“ Gdańsk
Poczta Polska K. 7.

OGŁOSZENIE.

Wszystkim ubezpieczonym Kasy Chorych miasta Grudziądza do wiadomości, że

Ambulatorjum Chirurgiczne Lecznicy Kasowej

mieszczące się w gmachu Kasy Chorych miasta Grudziądza

w czasie od 24. 8. — 20. 9. br.

będzie czynne tylko od godz. 9—11-tej

388

Naczelny Lekarz: (—) Dr. Tarkowski.

Dyrektor: (—) Krzywiński.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 24. 8. 31 o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ulicy Koszarowej 29 II p.: 1 płaszcz zimowy w stanie dobrym i jedno futro damskie.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej Kasy Spółdzielczo-Parcelacyjno-Osadniczej z odpowiedzialnością ograniczoną w Grudziądzu uchwałą tutejszego sądu z dnia 17 sierpnia 1931 r. zwolniono dotychczasowego zarządcy masy upadłościowej kasy parcelacyjnej osadniczej adwokata Sokolnickiego Tadeusza w Grudziądzu, a w jego miejsce ustawiono zarządcą masy adwokata Kolasińskiego w Grudziądzu. 412

Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1931 r.

3. N. 4a/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Nowym Dworze pow. Grudziądz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowy Dwór tom 1. karta 1. o powierzchni 93,21.40 ha 691,60 mk. czystego dochodu gruntowego jako i 483 mk. wartości użytkowej na imię rolnika Ignacego Jankowskiego zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 14 października 1931 r., o godz. 11 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grutowej dnia 5 maja 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastasowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdy inaczej prawa ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 411

3. K 17/31.

Grudziądz, dnia 13 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Dr. Michniewicz Tadeusz

lekarz chorób kobiecych i chirurgicznych

powrócił 413

i przyjmuje od 3—6 popołudniu

Grudziądz, Wybickiego 5.

Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszewska Grobla Nr. 3-7

Przystań wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN“ na miejscu
Poczekalnia z bufetem

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nietylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności pupilarnej

składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożycza skarbonki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miljony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nietylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chewrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1.20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właść.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów — Stacja autobusów

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Kawiarnia **„Atlantyk“**

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowocześnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

gry towarzyskie

9678 **Ignacy Laskowski**

Mieszkanie

3-pokojowe bez odstępnego z meblami, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 30. 368

Tapety

farby, lakiery staniały u nas! Tapety nowe wzory po 60 do 80 gr. rolka. Sikora Grudziądz Lipowa 11 a.

HALO! Samochody

pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**

Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. **Tel. 433.**

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Reklama dźwignią handlu!

Przetarg przymusowy.

Magistrat miasta Chełmna sprzedawać będzie w środę dnia 2 września br. o godz. 10 przy ul. Biskupiej 8, następujące przedmioty najwięcej dającemu za gotówkę:

1 prostownik rtęciowy do rozdzielania prądu wraz z tablicą i włącznikiem firmy Siemens-Schuckert typ VDA 250 przejmuje 380 V 77 A 50 okresów prądu zmiennego, oddaje 115+10% prądu stałego.
2 samochody ciężarowe dobre.
6 wozów roboczych (dużych).
1 motor elektryczny.
1 palarnia kawy (kompletna). 399

MAGISTRAT
Hądzlik,
II. burmistrz.

PRZETARG.

Sprzedamy w drodze przetargu naszą nieruchomość Glinki tom I karta 1 obszaru — 6,99,40 ha roli ornej wraz z 5 domami mieszkalnemi — nadającą się tak na cele rolnicze, jak też, ze względu na bogate złoża gliny, na cele przemysłowe.

Nieruchomość ta, o ca 4 km. oddalona od miasta Podgórza, jest położona przy lesie państwowym po obu stronach szosy Toruń—Gniewkowo—Poznań.

Orzeczenie szacunkowe zaprzysiężonych znawców, wyciąg z księgi wieczystej oraz warunki kupna — sprzedaży można przejrzeć w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — pokój 12 pomiędzy godziną 11 i 1 u radcy wojewódzkiego Władysława Wiśniewskiego, gdzie też należy składać oferty kupna w kopercie zalakowanej do dnia 31 października 1931 roku.

Oferenci winni jako wadjum zdeponować w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Toruńskiego sumę, odpowiadającą 10% ceny szacunkowej dołączyć odnośny kwit wzgl. książeczkę depozytową do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 listopada 1931 roku o godzinie 6 wieczorem w Kasynie Urzędniczem w Toruniu ulica Bydgoska Nr. 12. 400

Toruń, dnia 20 sierpnia 1931 r.

Towarzystwo Pomocy Reemigrantom w Toruniu
Komisja Likwidacyjna.
Władysław Wiśniewski. Walerjan Zapała.
Leon Adamski.

Z BYDGOSZCZY

Poszukuję

posady jako wychowawczyni do dzieci w lepszym domu, Zgłoszenia do Adm. „Dzień Bydgoski", 390

Urzędnik gospodarczy

w starszym wieku, poszukuje posady. Zgł. „Dzień Bydgoski" Mostowa 6. 331

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział VIII — Budownictwa Naziemnego,

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie:

1) instalacji światła elektrycznego,
2) instalacji przewodów gazowych w domu mieszk. przy ul. Piotrkowskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 24-go sierpnia 1931 r. za opłatą 2,— zł. w Wydziale Budownictwa Naziemnego, ul. Jana Kazimierza Nr. 5, I piętro, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziania 1931 r. godz. 13-tej, o której nastąpi otwarle w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 sierpcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięć proc.) od sumy oferowanej. 408

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1931 r.

MAGISTRAT — WYDZIAŁ VIII
(—) Inż. arch. Raczkowski.
Radca budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 sierpnia 1931 roku o godzinie 10-tej w firmie Jan Cisewski ul. Stary Rynek Nr. 27 w Bydgoszczy odbędzie się w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą sprzedaż

1.440 ltr. wina w beczkach i 795 butelek.

Wino jest pochodzenia zagranicznego i lepszego gatunku oraz starych roczników. 409

Komisarz kontroli skarbowej.
(—) Hrynkiewicz.

LICYTACJA.

W dniu 3 września 1931 r. o godzinie 10-tej odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I.

Zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisanym terminie jak: części instrumentów muzycznych, części kołowców, lakiery, forniery, koło zębate, silnik i aparat elektryczny, wóz meblowy, żelazo taśmowe, farba pigmentowa i wózek dla dzieci oraz linoleum.

Ia.

Obuwie, skrzynie używane, krzesła i stół ogrodowy żelazny.

II.

Skonfiskowanych oraz zdeponowanych a niepodjętych w przepisanym terminie jak: tkaniny, odzież, konfekcja, bielizna, obrusy, firany, proszek do prania, wyroby galanteryjne, zabawki, rowery, opon do samochodu, czekolada i inne drobne przedmioty.

Wzywa się odbiorców towaru wymienionego pod I i Ia do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca, za natychmiastową zapłatę a wymienione pod Ia pod warunkiem wywozu zagranicę.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. W razie nie ukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, ciąg dalszy tejże dnia następnego o godzinie 10-tej. 410

Urząd Celny Bydgoszcz.

Szanownej Publiczności 7025

podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe

(depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem	½ rocznem	9½%
„ „	kwartalnem	9 %
„ „	miesięcznem	8 %
„ „	14-to dniowem	7 %
„ „	dziennem	6 %
„ „	rocznem i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy szybko i akuratnie.

Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całem swojem majątkiem i siłą podatkową.

Konto żyrowe:
Bank Polski, oddział Tczew.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności

w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)

Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Drzewka owocowe

144 pierwszorzędnej jakości

jabłonie — grusze — śliwki — orzechy włoskie miękkoskorupkowe — czereśnie—wiśnie — krzewy owocowe i ozdobne w wielkim wyborze oraz drzewka alejowe do jesien. sadzenia poleca dopóki zapas starczy

Dom Montowo poczta i stacja kolejowa **Montowo, telef. 4.**

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"

ROZKŁAD JAZDY

NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o p	**Gdynia** **Hel**	p o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o p	**Gdynia** **Sopoty**	p o	10.40 10.10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o p	**Gdynia** **Orłowo**	p o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o p	**Orłowo** **Sopoty**	p o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	o p	**Sopoty** **Hel**	p o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o p	**Gdynia** **Jastarnia**	p o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	o p	**Orłowo** **Hel**	p o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o p	**Sopoty** **Jastarnia**	p o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.00 18.50	o p	**Jastarnia** **Hel**	p o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o p	**Jastarnia** **Orłowo**	p o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	o p	**Gdańsk** **Hel**	p o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o p	**Gdańsk** **Jastarnia**	p o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o p	**Gdańsk** **Gdynia**	p o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),

o godz. 19.00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł.	3.—	powrotny zł.	5.—	Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.—	powrotny zł.	3.—
Gdynia—Sopoty	„ „	1.50	„ „	2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „	5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „	3.00	„ „	5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „	4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „	3.00			Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50		
Gdynia—Orłowo	„ „	1.00	„ „	1.50				

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

AUTOMOBILIŚCI!

Po rozszerzeniu warsztatów urządziłem nowy dział:

Remont wszelkich samochodów i motocykli

Szlifowanie cylindrów, kompl. tłoki, naprawa magnetów, spawanie autogeniczne aluminjum jak i wszystkich innych metali pod gwarancją. Obsługa sumienna, szybka i niedroga.

Proszę o łaskawe poparcie! 237

F. Kujawski

Fabryka Maszyn, Odlewnia Żelaza i Metali.

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„ŚMIETANKA POMORSKA"
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI"
KOŹLAK (BOCK)

B. M. W. małe samochody.

Dla obwodów toruńskiego, bydgoskiego i grudziądzkiego

poszukujemy odpowiednich

zastępców

dla najlepiej wypróbowanych B. M. W. małych samochodów 3/15 S. K.

KOSEL & BALKOWSKI

Gdańsk, Altschottland 7—10.

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedyńczych meblach znanego z jakości i niskich cen najtańszego składu mebli w Toruniu

Bracia Tews

Mostowa 30. 9522 *Telefon 84.*

Samochód

„BUICK"
w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zgłoszenia Gdynia, willa „Różany Gaj" tel. 1118. 164

Pensjonat

„RÓŻANY GAJ" w Gdyni od września wynajmuje pokoje umeblowane na zimę z utrzymaniem lub bez. Ceny przystępne. 165

PENSJONAT „GRYF"

Orłowo

wynajmuje **pokoje meblowane**. Elektryczność, centralne ogrzewanie, woda bieżąca ciepła i zimna, łazienki, kanalizacja, garaż. 303

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca
J. F. Tober, Piekary 23
bliżej ulicy Kopernika. (243

Zeszyty

wszelkie przybory szkolne poleca **M. Matuszkiewicz** Łazienna 33 354

Stancja

dla chłopców lub panienek dom obywatelski warunki przystępne, kuchnia dobra, opieka staranna, pomoc w językach i muzyce, ulica Szopena 24 I.p. (od 2—4-tej) 379

Mieszkania

2-pokojowego z kuchnią, poszukuje młode małżeństwo. Możliwie na Bydgoskiem przedm. Czynsz półroczny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom." pod **F. N.** 393

Szkolna

opłata zniżona w przygotowawczej szkole im. św. Teresy (Kościuszki 4.) kl. I 20 zł., II, III — 25 zł. miesięcznie. Żadnych dodatków. Zapisy codziennie od 12—13, 16—17½. 405

Szafa żelazna

tresor pancerny do pieniędzy i książek wagi ca 400 kg. na sprzedaż. L. Szymański Toruń Żeglarska 3. 402

Ubikacje

śliczne duże jasne na wysokim parterze, centrum Torunia sala pokój, toalety itd. Nie krępujące wejście. Stosowne na biura, szkołę, dla urzędu, konserwatorjum, skład, wystawę mebli, obrazów itd. od zaraz do wynajęcia. Toruń Żeglarska w kantorze 402

Sieczkę

Siano Słomę kupi L. Szymański Toruń Żeglarska 3. 402

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Baltyckie Tow. Terenowe z o. o. 3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Bata

8·90



Fason 2651-05

Wygodny dziecięcy pantofelek z boksu lub lakieru na miękkiej skórzanej podeszwie i niskim obcasie.

14·90



Fason 2642-05

Praktyczne pantofelki z bronzowego boksu. Bardzo wygodne i trwałe. Odpowiednie do codziennego użytku i na niedziele.

19·90



Fason 1134-22

Eleganckie i wygodne półbuciki z bronzowego boksu cielęcego, na mocnej skórzanej podeszwie i gumowym obcasie.

16·90



Fason 3672-22

Dla chłopców do szkoły te sznurowane buciki z czarnego boksu cielęcego. Mocna podeszwa, gumowy obcas.

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś Premiera!

Boska **Greta Garbo** CHARLES PICKFORD znany z „Dynamitu" i Marja Dressler w potężnym dramacie dźwiękowym częściowo mówionym p. t. **„ANNA CHRISTIE"** Ponadto obfity doborowy nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne!

Niezrównany **Douglas Fairbanks i Mary Pickford** w swym jedynym arcydziele dźwiękowym **„Poskromnienie złośnicy"** pg. powieści Williama Szekspira. Ponadto dodatki dźwiękowe

---

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze. kosmetyczne, maski odmła, dzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Pierwszorzędne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Wpisy

na Roczny Kurs Handlowy oraz Półroczny Kurs Księgowości stenografji, języka francuskiego i niemieckiego, przyjmuje się do końca sierpnia br. **Inowrocław, Rynek 13, II. p.** Maszynopismo, wypożyczanie podręczników, zakładanie i sprawdzanie ksiąg, indywidualna pomoc w nauce nawet najbardziej zaniedbanym uczniom. Dyrekcja Kursów Handlowych 357

(—) L. Kaczkowski.

OCET winny

ziółkowy, spirytusowy do zapraw

ST. GRELEWICZ

Wielkie Garbary 29, Telefon 853. 353

Lekcji pisania

na maszynach i pisania udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskuteczniа się wszelkie urzepisywania pism. Toruń, pl. Różana 1, I. piętro. 83

Futra

Tanio, na dogodn. warunkach, futra modelowe oraz wszelkie prace kuśnierskie Bydgoska 46. 93

Rolnicy i Robotnicy
Urzędnicy i Rzemieślnicy

a zatem

biedni i bogaci wszyscy śpieszą po zakupy do

403

Firmy

Jan Kapczyński

ul. Szeroka róg Mostowej i ul. Szczytna 13

wiedząc, **że otrzymają towar tani i dobry**

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli 9743

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Posiadłość

obszerna i bardzo okazała stosowna na fabrykę, kino, hurt w Toruniu z 5-cio pokojowem mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dnia pod nr. 355.

Walna próba przełamania zastoju gospodarczego!

Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Propaganda spożycia artykułów masowej potrzeby i codziennego użytku. Centralny rynek zaopatrywania się w przybory, urządzenia techniczne, narzędzia i sprzęty domowe dla wszystkich warsztatów pracy i gospodarstw.

OGÓLNO-KRAJOWA GRUPA MLECZARSKA.
380 WYSTAWA UZDROWISK I ZDROJOWISK
TARGI HODOWLANE BYDŁA ROGATEGO, TRZODY CHLEWNEJ, KONI REMONTOWYCH I DROBIU.

Dla przyjezdnych 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa. Przydział kwater w biurze mieszkaniowem na dworcu głównym Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, plac wystawowy i wszystk. oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS".

Trumny

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych

Słowiński Toruń Św. Ducha 6

lewa strona niżej Wisły. 9640

Pokój

dobrze umeblowany dla 1 lub 2 osób zaraz do wynaj. Toruń, Klonowicza 26, parter. Tamże smaczne i obfite obiady. 394

TANIO!

Teczki, Tornistry i inne artykuły szkolne poleca K. Cholewo Szewska 26. 404

Mieszkanie

3 pokojowe jasne słoneczne, kuchnia, pokój dla służącej, łazienka, przedpokój nowo wyremontowane, centrum Torunia od zaraz do wynajęcia. Wiadom. Toruń, Żeglarska 3 w kantorze. 402

Wanne

kąpielową z piecykiem kupi L. Szymański Toruń Żeglarska 3. 402

FARTUSZKI

chłopięce od 80 gr. dziewczęce od 1.50 zł.

Specjalność: **fartuszki szkolne alpaga** wielki wybór

B. Wilamowski Toruń 7280

28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

Sobota, 22. bm. o godz. 20-tej Premjera **Słodka dziewczyna** Operetka w 3 aktach, Reinhardta

Niedziela, 23 bm. o godz. 16-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3-ch aktach Oskara Straussa Ceny zniżone.

Niedziela, 23 bm. o godz. 20-tej **„Słodka dziewczyna"** Operetka w 3 aktach Reinhardta.

W poniedziałek, 24 bm. o godz. 20-tej nieodwołalnie ostatni raz **„DZIKUSKA"** (Najdroższa moja Pedź)

We wtorek, 25 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„Codziennie o 5-tej"** Komedja w 3 akt. Henequina.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. wrzesień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. wrzesień** 1931 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"**, na **m. wrzesień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. wrzesień** 1931 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

Zdarzenia i ludzie na kliszy.



OTO KOBIETA.

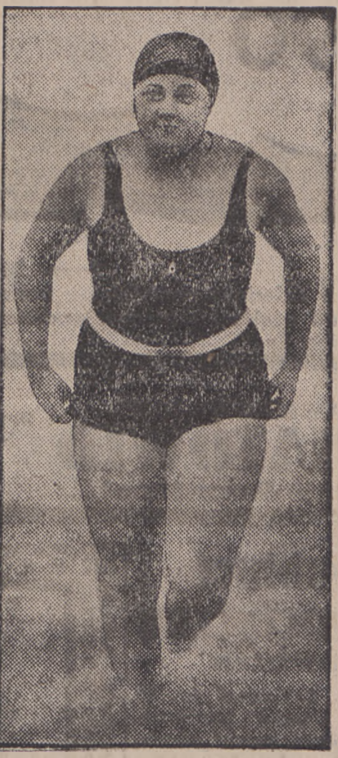
Dzielny ten mężczyzna jest kobietą, która przez 12 lat pracowała w przebraniu męskiem jako stróż nocny w jednej z fabryk moguncskich pod nazwiskiem Einsmanna, swego rozwiedzionego męża. „Stróż" „ożenił się" z kobietą mającą dwoje dzieci i żył z nią w szczęśliwem małżeństwie.

Po sensacyjnem odkryciu dotychczasowi pracodawcy zatrzymali „stróża" na posadzie pod warunkiem jednak, że przywdzieje kobiece stroje.



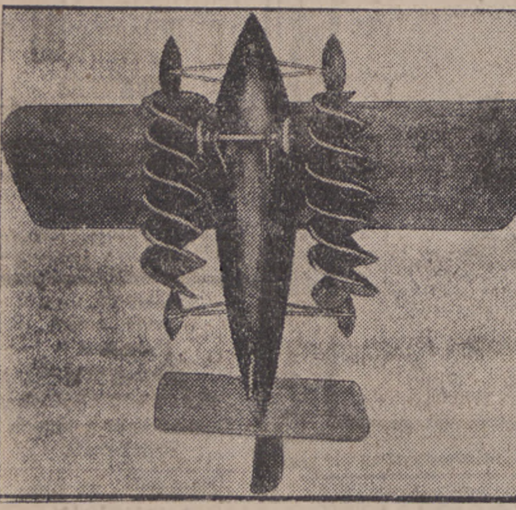
LOS ANGELES WAS ZAPRASZA.

Tak wygląda afisz, wydany przez miasto Los Angeles w Kalifornji, zapraszający na najbliższą olimpjadę, która odbędzie się jak wiadomo, w tem słonecznem mieście kalifornijskim. Afisz ten rozesłano obecnie na wszystkie strony świata i w najbliższych dniach ujrzymy go niewątpliwie także w Polsce. „Los Angeles zaprasza cię do Kalifornji" — tak brzmi główny napis, a po bokach obok cyfr wskazujących na niezwykle szybki rozwój miasta kalifornijskiego, widnieje kilka dobitnych słów, sławiących zalety Kalifornji: Słońce, owoce i kwiaty przez cały rok.



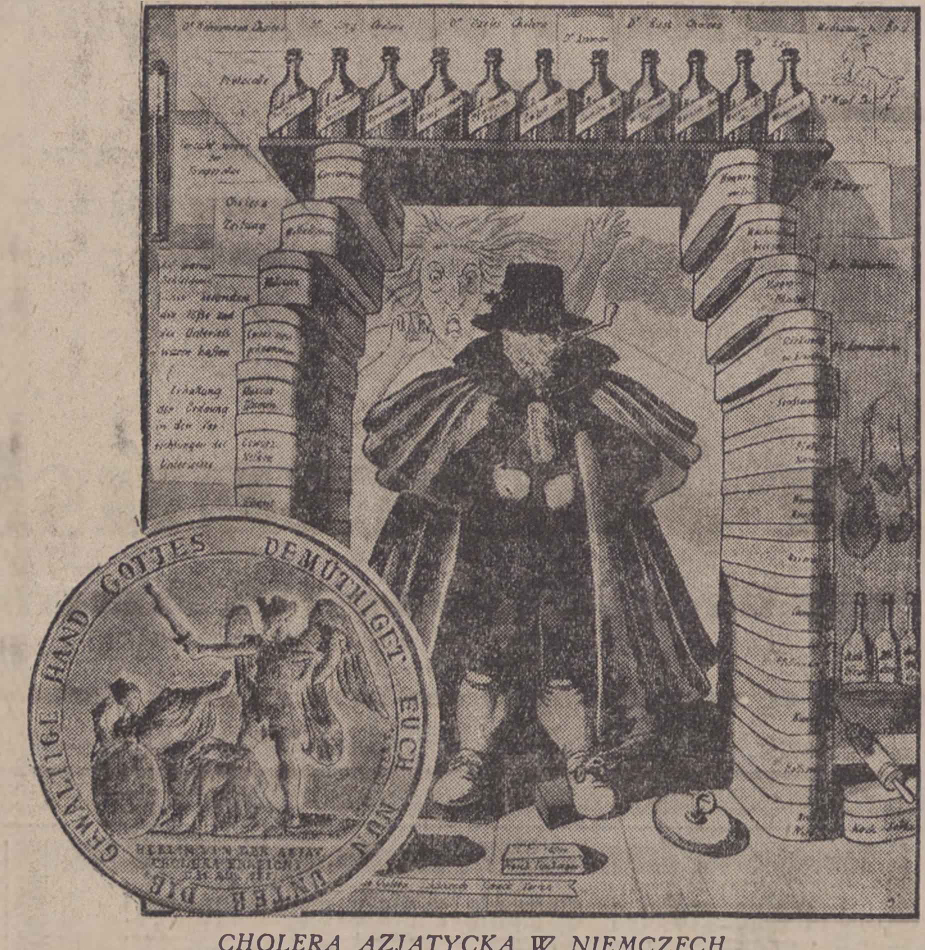
MARY BELL.

Pierwsza kobieta, która przepłynęła wodospad Niagary. Sensacyjna ta podróż trwała 10 minut przyczem młoda amerykanka uzyskała nowy rekord światowy zdobywając nad swym poprzednikiem słynnym pływakiem Mogary Hillens 1 minutę.



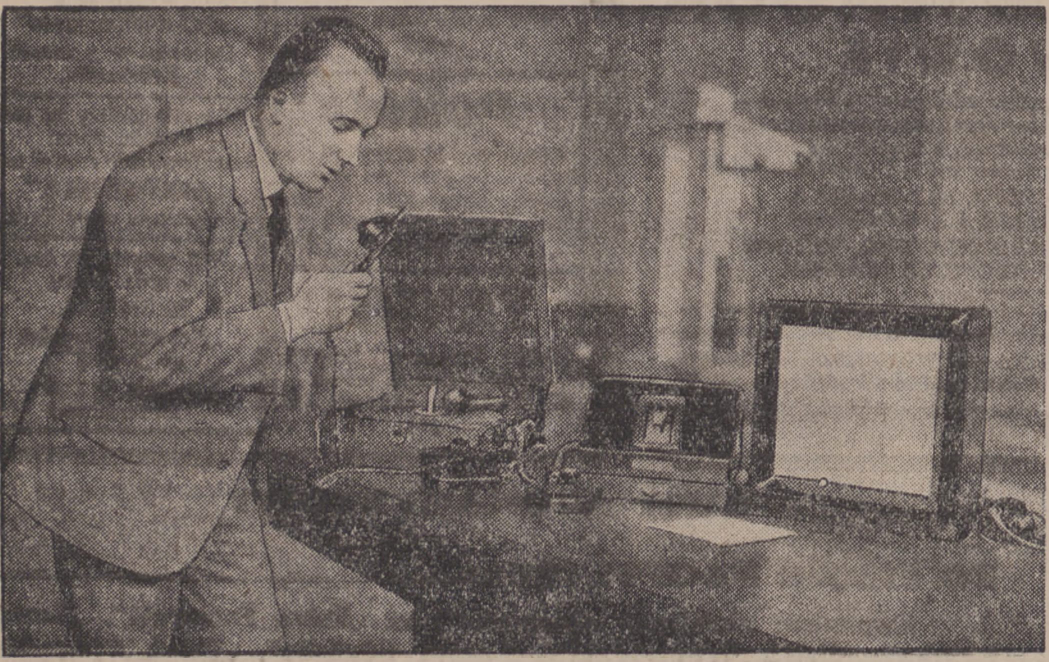
NOWY TYP SAMOLOTU

zaopatrzonego w śruby powietrzne, wynalazku technika wiedeńskiego J. Freche. Śruby te mają podobno znacznie przyspieszać szybkość



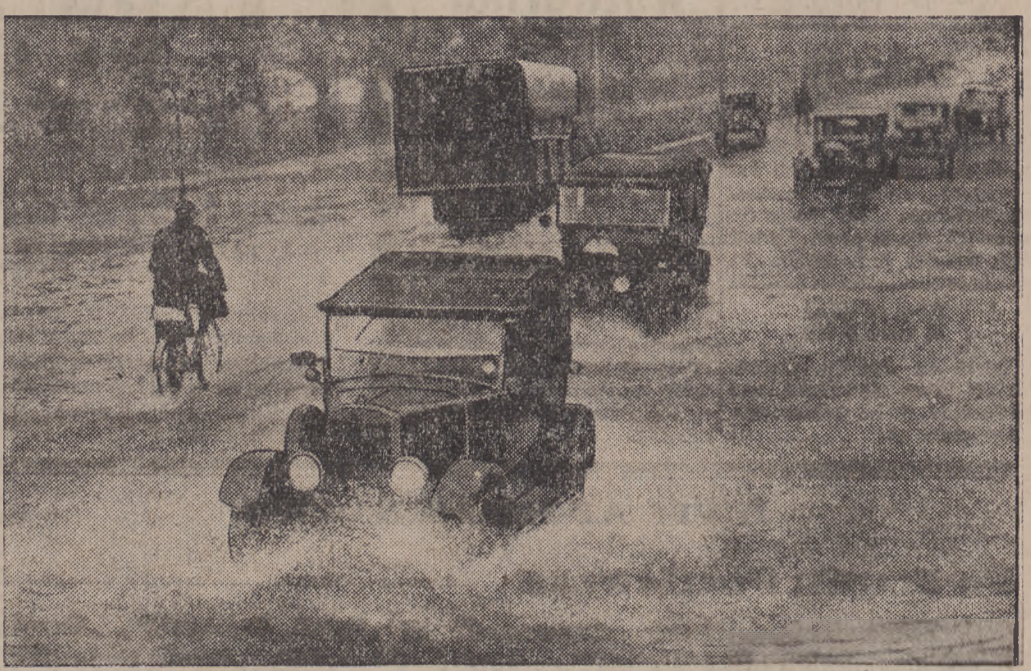
CHOLERA AZJATYCKA W NIEMCZECH.

Przed 100 laty Niemcy zostały nawiedzone przez okropną epidemję cholery, która dziesiątkowała ludność Niemiec. W, samych Prusach padło ofiarą cholery 40.000 osób, m. i. filozof niemiecki Hegel i marszałek polny Gneisenau. Walka z epidemją przed 100 laty była niezwykle trudna. Medycyna znajdowała się wówczas w powijakach i nie znała jeszcze skutecznych środków zwalczania dżumy azjatyckiej. Aby się ustrzec przed nią, ludność zaopatrywała się w najniesamowitsze maści, płyny, i lekarstwa. i otulała się od stóp do głowy sięgające w grube opończe i szaty. Powyższa rycina z r. 1831 jest satyrą na takich właśnie przesadnie bojaźliwych ludzi z czasów cholery. Poniżej medal pamiątkowy, bity po wygaśnięciu cholery. Widnieje na nim napis niemiecki „Upokorzcie się teraz przed potężną dłonią Boga".



SENSACYJNY WYNALAZEK.

Na wystawie radjowej w Berlinie, która wczoraj została otwarta, budzi powszechną sensację nowy aparat, który umożliwia każdemu nagrywanie płyt gramofonowych. Aparat ten kosztuje około 100 marek. Tak więc każdy w przyszłości będzie mógł u siebie w domu fabrykować sobie płyty gramofonowe.



POWODZIE W ANGLJI.

Z powodu niezwykle obfitych deszczy wielkie obszary Anglji nawiedzone zostały przez katastrofalne powodzie. Straty są olbrzymie. Powyżej widzimy autostradę w pobliżu Londynu „Great West Road" na której samochody muszą przebijać się przez obfite zwały wody, sięgające na jeden metr wysokości.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 a miesięcznie 3,09 zł